



*Z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku miłości,
która jest ważniejsza od wszelkich dóbr, zdrowia, które pozwala
przetrwąć najgorsze. pracy, która pomaga żyć. uśmiechów bliskich
i nieznajomych, które pozwalają lżej oddychać i szczęścia,
które niejednokrotnie ocala nam życie – życzy*

KRAJOWA SEKCJA MORSKA MARYNARZY I RYBAKÓW NSZZ „S”



Od Redakcji

Ostatni kwartał 2012 roku i kolejny numer Biuletynu Morskiego przekazujemy Państwu do rąk z propozycją dokładnego przeczytania treści naszego kwartalnika.

Jak zawsze, żywimy nadzieje, że artykuły w nim zawarte przeczytacie z zainteresowaniem, będą dla Państwa pomocne w wykonywaniu tak trudnej i wymagającej pracy na morzu oraz skłonią do chwili zatrzymania się w tym pędzie.

Kilka dni temu wstrząsnęła nami wiadomość o ogromnej tragedii, jaka zdarzyła się na statku Baltic Ace. Na burcie znajdowali się nasi Marynarze. Trudno jest wyrazić słowami ogrom smutku i emocji w obliczu kolejnej, morskiej tragedii. Całym sercem wspieramy rodziny, bliskich i przyjaciół tych, którzy nie powrócili z morza...

Wielu z nas będzie w okresie Świąt i Nowego Roku poza domem, wśród obcych narodowości, różnych kultur, z daleka od rodziny i przyjaciół. Życzymy spokojnych, zdrowych i pełnych optymizmu Świąt i Szczęśliwego Anno Domini 2013.

Aby nie popaść w czarnowidztwo i nie gnębić współbraci z burty, proponujemy wprowadzić w życie motto: **„Jeżeli nie możesz czegoś zmienić, postaraj się to zaakceptować”** Wtedy może trochę inaczej spojrzymy na sytuację. I tego nam wszystkim życzymy.

W tym numerze Biuletynu prosilibyśmy zatrzymać się na dłużej nad artykułem o Oliwii Cieślak, córce naszego Marynarza, która została dotkliwie dotknięta przez los. Postarajcie się włączyć do pomocy... każdy odruch naszej pomocy to kilka małych kroków Oliwki do uzyskania możliwości poruszania się po tym świecie, możliwości samodzielnej egzystencji w momencie, kiedy zabraknie rodziców Oliwii. Pomóżmy. Świąta to nie tylko branie, ale i dawanie, nie koniecznie kolejnej pary skarpetek lub szalika...

Z góry wszystkim darczyńcom w imieniu rodziców Oliwki bardzo dziękujemy.

Ponadto proponujemy ku przestrodze przeczytać opowieść Kapitana Krzysztofa Tarki o armatorze-oszuście. Rzeczony pseudo-armator posługiwał się logo bardzo znanej firmy.

Dzięki inteligencji, zdrowemu rozsądkowi i instynktowi udało się Panu Krzysztofowi ominąć tą pułapkę.

Proponujemy również zatopić się z lekturze artykułu z cyklu Wspomnienia Marynarskie, którego autorem jest Kapitan Andrzej Jaśkiewicz. Opowiada z nutą humoru o początkach swojej kariery Wilka Morskiego

Poddaliśmy się również atmosferze swoistego „resume” i w związku z tym publikujemy list otwarty Przewodniczącego Krajowej Sekcji Morskiej Janusza Maciejewicza z 2004 r. w sprawie polskiej bandery. Jakże u schyłku roku 2012 aktualna jest treść tego listu.

Ponadto polecamy stałą rubrykę porad dla Marynarzy oraz porad podatkowych – jak rozliczyć podatek z tytułu pracy Marynarza, stały felieton „Listu do Bosia”, opisujący nasze ciężkie potyczki z rzeczywistością, okiem żony marynarza, która znów wtrąca swoje „trzy grosze” i mnóstwo innych ciekawych artykułów.

Czeka też na Państwa krzyżówka do rozwiązania. Dla pierwszych 20 osób, którzy prześlą rozwiązanie e-mailem na adres: biuro@nms.org.pl lub pisemnie, czeka nagroda-niebieska koszulka polo. W związku z tym, w treści prosimy podać rozmiar odzieży.

Zapraszamy do lektury.

Redaktor Biuletynu Morskiego
Bożena Szmajdzińska



SPIS TREŚCI

Refleksyjne Archiwum Krajowej Sekcji Morskiej Marynarzy i Rybaków NSZZ „S”	3
Podsumowanie Bałtyckiego Tygodnia Akcji ETF/ITF 03-07 września 2012 roku	4
Pomóżmy Oliwii!	5
PORADY DLA MARYNARZY	7
Rozliczenie podatkowe marynarza	7
Z działalności OMK	13
Z życia Marynarskiego	14
Wspomnienia z morza	15
Z burty statku szkoleniowego dla czytelników Biuletynu Morskiego	18
WIADOMOŚCI	20
Zabawa Mikołajkowa dla dzieci Marynarzy	22
Okiem żony marynarza	23
Niech to wszystko... pokryje śnieg!	24
Humor na dobry dzień	25
Krzyżówka	26

Wydawca

Krajowa Sekcja Morska Marynarzy i Rybaków NSZZ „Solidarność”

Adres redakcji

70-604 Szczecin, ul. Szarotki 8 tel. (91) 422-33-11 fax (91) 422-29-00 e-mail: szczecin@nms.org.pl www.solidarnosc.nms.org.pl

Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca, za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Druk

Drukarnia MISIURO Gdańsk-Brzeźno, ul. Gdańska 29 tel./fax 58 342 89 37 58 342 26 18 e-mail: biuro@misiuro.pl www.misiuro.pl

Numer zamknięto 19 grudnia 2012 roku

Zdjęcie na okładce:
Mike Aguilera/SeaWorld San Diego

WAŻNE

Informujemy o możliwości otrzymywania Biuletynu Morskiego Krajowej Sekcji Morskiej w formie elektronicznej (PDF od 2 do 5MB) w zamian za zwykłą wysyłkę pocztą tradycyjną. Przypominamy, że Biuletyn Morski wydawany jest kwartalnie i zawsze można skorzystać z archiwalnych wydań zamieszczanych na stronie internetowej Krajowej Sekcji Morskiej www.solidarnosc.nms.org.pl Prośbę o wysyłkę Biuletynu Morskiego drogą e-mailową prosimy wysłać na adres: biuro@nms.org.pl

Refleksyjne Archiwum Krajowej Sekcji Morskiej Marynarzy i Rybaków NSZZ „S”

Minęło już 8 lat od przekazanego przez Przewodniczącego Krajowej Sekcji Morskiej Marynarzy i Rybaków listu otwartego w sprawie likwidacji polskiej bandery, a treść nadal aktualna...

(b.s)



KRAJOWA SEKCJA MORSKA
MARYNARZY I RYBAKÓW
NSZZ 'SOLIDARNOŚĆ'
AFILIOWANA W ITF

NATIONAL MARITIME SECTION
NSZZ 'SOLIDARNOŚĆ'
AFFILIATED TO ITF



Head Office: 70-604 Szczecin, ul. Szarotki 8, Poland, tel+48-91 422-33-11 fax+48-91 422 29 00

Branch Office: 81-310 Gdynia, ul. Śląska 49A, Poland, tel/fax.+48-58 621-85-43, 627-81-19

LIST OTWARTY **do aktualnego oraz przyszłego Prezesa Rady Ministrów**

Dotychczasowa polityka Rządu doprowadziła do sytuacji, że w przededniu wejścia Polski do Unii Europejskiej dla 40 tysięcy polskich marynarzy pozostało tylko 200 stanowisk pracy na morskich statkach w naszej Ojczyźnie. Nie ma już statków rybołówstwa dalekomorskiego i lada chwila nie będzie żadnego statku handlowego pod białą-czerwoną banderą.

Aktualny Rząd kończy dzieło likwidacji i wyprowadzania majątku narodowego – polskich statków – daleko poza Europę do egzotycznych krajów takich jak: Wyspy Bahama, Vanuatu, Liberia, Panama Aktualny Rząd poprzez swoje zaniedbanie rozpoczął również dzieło likwidacji zdobytych przez polskich marynarzy miejsc pracy na obcych statkach pod banderami państw Unii Europejskiej.

Domagamy się wyjaśnienia:

- dlaczego Rząd akceptował i akceptuje wyprowadzanie majątku narodowego – polskich statków – poza Unię Europejską i nie zabezpieczył jego kontroli np. poprzez bilans skonsolidowany polskich państwowych armatorów i ich pajęczyny zagranicznych spółek,
- dlaczego Rząd akceptuje zawieranie umów o pracę z polskimi marynarzami według obcego prawa na pozostałych (kilku) statkach pod polską banderą,
- dlaczego Rząd zaniechał działań możliwych w ramach Regulacji 1408/71 EWG w celu zapobieżeniu utracie miejsc pracy polskich marynarzy na statkach pod banderami państw Unii Europejskiej,
- dlaczego Rząd zerwał dialog społeczny w Zespole Trójstronnym Do Spraw Żeglugi i Rybołówstwa Morskiego z polskimi związkami zawodowymi uczestniczącymi w dialogu społecznym na forum Unii Europejskiej.

Rzeczypospolita Polska będzie od 1-go Maja 2004 r. w Unii Europejskiej ale bez polskich marynarzy i rybaków oraz ich miejsc pracy.

Ojczyzna o nas zapomniała!

W imieniu polskich marynarzy i rybaków zrzeszonych w Krajowej Sekcji Morskiej Marynarzy i Rybaków NSZZ „Solidarność”,

Janusz Maciejewicz
Przewodniczący

Szczecin 6 kwiecień 2004 r.

Podsumowanie Bałtyckiego Tygodnia Akcji ETF/ITF 03-07 września 2012 roku

Serdecznie dziękuję wszystkim przedstawicielom związków zawodowych, uczestnikom inspekcji i wolontariuszom zaangażowanym w Bałtycki Tydzień Kampanii w Polsce w dniach 3-7 września 2012 roku.

Centrum koordynacyjne Bałtyckiego Tygodnia Kampanii znajdowało się w Hamburgu. Tak jak w poprzednich latach udział wzięło dziesięć krajów: Estonia, Litwa, Łotwa, Norwegia, Dania, Szwecja, Finlandia, Niemcy, Polska i Rosja, osiągając pozytywny wynik Tygodnia Kampanii.

Poddanych inspekcji zostało 218 statków, odzyskano 89,943.38 US\$ zaległych wynagrodzeń dla Marynarzy i podpisano trzy Układy Zbiorowe akceptowane przez ITF.

Hasłem przewodnim Bałtyckiego Tygodnia Kampanii mającym na celu zorganizowanie Marynarzy i Portowców oraz wspieranie spotkań pomiędzy tymi grupami dla budowy silniejszych związków było „UZWIĄZKOWIĆ BAŁTYK”.

Poniżej przedstawiamy kilka przykładów problemów i rezultatów naszych działań.

W Polsce w porcie Gdańsk przy nabrzeżu PPU SIARK-PORT Sp. z o.o. poddany został inspekcji mv LEYDEN pod banderą Malty, załoga narodowości kubańskiej była zatrudniona w oparciu o kubański, nieakceptowany przez ITF Układ Zbiorowy, wynagrodzenie Marynarzy było poniżej minimum MOP. Grecki armator statku został wezwany do podpisania Układu Zbiorowego akceptowanego przez ITF. Kapitan zażądał od grupy inspekcyjnej opuszczenia statku. Zostały wysłane skargi w tej sprawie do armatora i przedstawiciela Państwa Bandery-Malta oraz poinformowano PSC.

Również w porcie Gdańsk na DCT Gdańsk członkowie grupy inspekcyjnej nie zostali wpuszczeni na teren terminalu, wejścia odmówiło kierownictwo DCT. Ponadto wejścia



na statek odmówił kapitan mv ESTELLE MAERSK pod banderą DIS. W tej sprawie wysłano stosowne protesty do DCT i Maersk.

W porcie Gdynia w rezultacie inspekcji statku „VOLGO BALT - 200M” pod banderą rosyjską i działań grupy inspekcyjnej Federacji Związków Zawodowych Marynarzy i Rybaków, został podpisany Układ Zbiorowy Pracy dla rosyjskich marynarzy przez Związek Zawodowy Marynarzy Rosji (SUR).

Stałym problemem na Terminalu Kontenerowym w porcie Szczecin jest wykonywanie prac przeładunkowych przez marynarzy – mocowanie i rozmocowanie kontenerów.

W tym roku dwóch polskich wolontariuszy-portowców NSZZ „Solidarność” z portu Gdynia, uczestniczyło w tygodniu akcji w Niemczech, natomiast trzech przedstawicieli związku zawodowego Ver.di brało czynny udział w inspekcjach w portach Gdyni i Gdańska.

Międzynarodowa współpraca marynarzy i portowców kolejny raz dowodzi determinacji naszego środowiska w obronie praw pracowniczych.

Pozdrowienia,

Andrzej Kościk
Krajowy Koordynator Bałtyckiego Tygodnia Kampanii
w Polsce
Inspektor ITF



Pomóżmy Oliwii...

Zbliżający się koniec roku jest pretekstem dla wielu z nas do podsumowywania naszych życiowych wyborów, dokonań, decyzji, które wykreślały naszą drogę w mijającym roku.

Często pojawiają się t. zw. „noworoczne postanowienia”

W związku z tym czasami popadamy we frustrację, że w pędzie, jakim się poddajemy, nie znaleźliśmy czasu, aby chociaż trochę pochylić się nad losem drugiego człowieka.

I o to „pochylenie” nad losem dziecka chciałabym w tym tekście poprosić.

Pan Arkadiusz Cieślak od 2008 roku jest członkiem Organizacji Marynarzy Kontraktowych.

Jako Starszy Marynarz ma wieloletni staż zawodowy, więcej jest w morzu, niż na urlopie. Wymagają tego okoliczności.

Posiada fantastyczną rodzinę – żonę i dwoje fajnych dzieci. Na pytanie, czy wszystko ok.? zawsze odpowiada, że tak, że przecież niektórzy mają gorzej.

Rodzinę Pana Arkadiusza ciężko doświadczył los. W 2006 roku przyszła na świat córeczka Oliwia. Po narodzeniu dziecka stwierdzono, że Oliwia ma wadę wrodzoną kręgosłupa, przepuklinę oponowo-rdzeniową.

Poniżej przedstawiam opinię lekarską dr. nauk medycznych Marka Karkosza z Ośrodka Rehabilitacji Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej w Szczecinie, ul. M. Skłodowskiej-Curie 14.



ZAŚWIADCZENIE

Dotyczy: Cieślak Oliwia urodzona 01-06-2006 r.

Dziecko z wadą wrodzoną kręgosłupa-przepukliną oponowo-rdzeniową odcinka lędźwiowo-krzyżowego.

Leczona operacyjnie w pierwszych dniach życia:

- zamknięcie przepukliny,
- wszczępienie zastawki komorowo-otrzewnowej z powodu następującego wodogłowia

W następstwie wady neurorozwojowej kręgosłupa występuje dysfunkcja neuronu obwodowego:

- częściowy niedowład kończyn dolnych
- zaburzenie funkcji zwieraczy powoduje, że pęcherz moczowy jest neurogeny i jest konieczność kilkukrotnego codziennego cewnikowania

RTG miednicy wykazało koślawe kształtowanie szyjek kości udowych.

Stopy płaskokoślawe wymagają zaopatrzenia w aparaty (ŁUSKI) typu DAFO.

Chodzenie samodzielne rozpoczęła od 4 r. ż. Chód asymetryczny, kolebiący, niestabilny z rotacją zewnętrzną kończyn dolnych z osłabioną fazą odbicia stóp. Leczona rehabilitacyjnie metodami neurorozwojowymi uzupełnionymi o masaż i elektroterapię.

Wymaga stałych, systematycznych rehabilitacji z uwzględnieniem metod kinezy i fizykoterapeutycznych.

Zaświadczenie na prośbę taty pacjenta.

Podpisał:

*Dr nauk med. Marek Karkosz
chirurg- ortopeda- traumatolog*

Całość dokumentacji medycznej do wglądu znajduje się z siedzibie Organizacji Marynarzy Kontraktowych w Szczecinie.

Posiadamy karty informacyjne ze szpitali, gdzie Oliwka poddawana była zabiegom operacyjnym, zaświadczenie o niepełnosprawności dziecka, liczne zaświadczenia lekarskie.

Wracając do naszej prośby.

Aby pomóc Oliwii potrzebna jest rehabilitacja trzy razy w tygodniu.

W związku z trudnym dojazdem do Szczecina, rehabilitacja musiałaby być przeprowadzana w domu Oliwki.

Koszt jednego zabiegu godzinnego stanowi kwotę 90 zł. Pakiet trzech zabiegów - to kwota 270,00.

Dzięki „uprzejmości” NFZ Oliwia może korzystać z zabiegów rehabilitacyjnych stacjonarnych raz w tygodniu.

Jeden zabieg to stanowczo za mało, aby zauważalne były postępy w procesie poprawy psychomotorycznej Oliwki..

Ponieważ Oliwka wraz z rodzicami mieszka w małej miejscowości oddalanej od Szczecina o 50 km, na zabieg



Miałam przyjemność poznać Oliwkę. Jest niesamowicie pogodnym, uśmiechniętym dzieckiem.

Zwracamy się do Państwa z gorącą prośbą o przesyłanie na konto naszej Organizacji darowizny, którą wykorzystamy właśnie na ten cel.

W tytule wpłaty prosimy o napisanie: DAROWIZNA NA CELE STATUTOWE – OLIWIA.

Będziemy na bieżąco informować na naszej stronie internetowej www.omk.org.pl o uzyskanych wpłatach i wydatkach, będziemy również informować o stanie zdrowia Oliwii.

Poniżej podajemy numer konta bankowego:

20 1050 1559 1000 0023 0164 1888

Organizacja Marynarzy Kontraktowych NSZZ "S"
ul. Szarotki 8

71-604 Szczecin

Koniecznym prosimy o wpisanie w tytule wpłaty:
„DAROWIZNA NA CELE STATUTOWE-OLIWIA”

Z góry bardzo dziękujemy za pomoc.

Z ostatniej chwili: Krajowa Sekcja Morska udzieliła Panu Arkadiuszowi Cieślakowi zapomogę bezzwrotną, z uwagi na wyjątkowo trudną sytuację losową, włączy się również do akcji podarowania Oliwce pakietów rehabilitacyjnych.

Bożena Szmajdzińska

➤ mama Oliwii musi z dzieckiem jechać do Ośrodka Rehabilitacji Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej w Szczecinie przy ul. Marii Skłodowskiej-Curie 14.

Jeżeli Pan Arkadiusz jest w domu, można dojechać na miejsce zabiegów samochodem, jeżeli Pan Arkadiusz jest w morzu, mama z Oliwią musi dojechać środkami komunikacji miejskiej.

Z chorym dzieckiem, w dwie strony 100 kilometrów.

Do tego dochodzą koszty związane z codziennym cewnikowaniem Oliwki (zakup jednorazowych cewników) oraz zakup pampersów. I znów dzięki „uprzejmości” NFZ tych pampersów Oliwka dostaje aż całe 70 sztuk na miesiąc. To jest za mało.

Komisja Organizacji Marynarzy Kontraktowych na ostatnim posiedzeniu podjęła decyzję, że z konta funduszu darowizn na cele statutowe, będzie sukcesywnie opłacała zabiegi rehabilitacyjne bezpośrednio u rehabilitanta dla Oliwii w pakietach miesięcznych (270 zł za trzy zabiegi w miesiącu) oraz w oparciu o potrzeby dziecka, będziemy nabywać w hurtowniach medycznych niezbędny sprzęt medyczny i przekazywać rodzicom Oliwii.

Dla rodziców Oliwki najważniejszą sprawą jest doprowadzenie do możliwości samodzielnego egzystowania córki. Z ogromnym sukcesem starają się o to od 6 lat.

Żaden z lekarzy nie dawał szans na samodzielne poruszanie się Oliwii. Opinie były jednoznaczne-dziecko będzie wegetować w pozycji leżącej horyzontalnej. Dzięki niesamowitemu zaangażowaniu rodziców, Oliwia samodzielnie porusza się na nóżkach.



PORADY DLA MARYNARZY

Rozliczenie podatkowe marynarza

W związku ze zbliżającym się obowiązkiem rozliczenia rocznego z fiskusem, poniżej kilka niezbędnych rad, dotyczących pytania-czy marynarz musi rozliczać się w Polsce czy też nie.

W temacie opodatkowania dochodów marynarzy od wielu lat powszechne są dwa przesady: po pierwsze, marynarze nie podlegają opodatkowaniu w Polsce, a po drugie, marynarze podlegają opodatkowaniu w tym kraju, pod banderą którego pływają.

Jeżeli marynarz ma miejsce zamieszkania w Polsce, to w naszym kraju podlega opodatkowaniu od wszystkich swoich dochodów, również tych uzyskiwanych za granicą.

Jeśli dochód zagraniczny zgodnie z umową podlega opodatkowaniu za granicą, wówczas w celu uniknięcia podwójnego opodatkowania należy zastosować odpowiednią metodę unikania podwójnego opodatkowania. W umowach, które zawarła Polska, obowiązują dwie metody: metoda wyłączenia z progresją oraz metoda proporcjonalnego odliczenia.

ROZLICZENIE DOCHODÓW MARYNARZY PRZY ZASTOSOWANIU METODY WYŁĄCZENIA Z PROGRESJĄ

Taki sposób unikania podwójnego opodatkowania przewidują umowy zawarte z większością krajów europejskich, między innymi z: Austrią, Albanią, Cyprzem, Chorwacją, Czechami, Danią (od 01.01.2011 r.), Estonią, Finlandią (od 01.01.2011 r.), Francją, Grecją, Litwą, Łotwą, Niemcami, Portugalią, Rumunią, Słowacją, Słowenią, Szwecją, Turcją, Wielką Brytanią i Włochami.

Zastosowanie tej metody oznacza, że dochód zagraniczny jest zwolniony z podatku w Polsce. Jednakże dla ustalenia stawki podatku od pozostałego dochodu – osiągniętego w Polsce – stosuje się stawkę podatku właściwą dla całego dochodu, tj. łącznie z dochodem osiągniętym za granicą.

Uwaga:

Zarobkowanie w Polsce nawet kwoty poniżej 3091 zł (kwota wolna od podatku) zobowiązuje nas do doliczenia przychodów z zagranicy rozliczanych na zasadzie zwolnienia z progresją i wykazania źródła przychodów w rocznej deklaracji podatkowej.

Podatek przy zastosowaniu metody wyłączenia z progresją oblicza się w następujący sposób :

1. Do dochodów podlegających opodatkowaniu uzyskanych przez podatnika w Polsce dodaje się dochody uzyskane przez niego za granicą.

2. Od sumy dochodu oblicza się podatek według aktualnej skali określonej w art.27 ust.1 w/w ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

3. Oblicza się stopę procentową podatku w/g wzoru :

$$S\% = P/Dc \times 100$$

gdzie:

S% - stopa procentowa z dokładnością do dwóch miejsc po przecinku

P - kwota podatku obliczonego od sumy dochodu

Dc - dochód całkowity (polski i zagraniczny)

4. Dochód uzyskany ze źródeł położonych w Polsce przemnaża się następnie przez stopę procentową obliczoną według reguł określonych w pkt 3. Wynik jest podatkiem do zapłaty.

Jeśli osoba fizyczna w roku podatkowym uzyska tylko dochody z kraju, z którym umowa przewiduje metodę wyłączenia z progresją, a nie uzyska żadnych dochodów w Polsce, nie będzie wówczas w ogóle rozliczała się w Polsce.

METODA ODLICZENIA PROPORCJONALNEGO

Metodę tę przewidują umowy zawarte między innymi z: Belgią, Holandią, Kazachstanem, Rosją, Stanami Zjednoczonymi.

Zastosowanie tej metody oznacza, że dochód osiągnięty za granicą podlega opodatkowaniu w Polsce, ale od należnego podatku odlicza się podatek zapłacony za granicą. Odliczenie to nie może jednak przekroczyć wysokości podatku przypadającego proporcjonalnie na dochód osiągnięty za granicą.

Zasada ta nie znajdzie jednak zastosowania w przypadku marynarzy zatrudnionych w Holandii gdyż zgodnie z art. 5 ust. 3 polsko-holenderskiej konwencji o unikaniu podwójnego opodatkowania, osoba mająca miejsce zamieszkania w Umawiającym się Państwie z pracy najemnej, wykonywanej na pokładzie statku morskiego, statku powietrznego albo na pokładzie statku żeglugi śródlądowej eksploatowanego w transporcie międzynarodowym, może być opodatkowane tylko w tym Umawiającym się Państwie.

Oznacza to, że jeżeli marynarz ma miejsce zamieszkania w Polsce i jest zatrudniony przez holenderskiego armatora to jego dochody podlegają opodatkowaniu w Polsce. W związku z tym nie zachodzi potrzeba unikania podwójnego opodatkowania ponieważ zarówno osoba jak i jej dochód podlega opodatkowaniu w Polsce.

Podatek przy zastosowaniu metody odliczenia proporcjonalnego oblicza się w następujący sposób:



1. Do dochodów podlegających opodatkowaniu uzyskanych przez podatnika w Polsce dodaje się dochody uzyskane przez niego za granicą.
2. Od sumy dochodu oblicza się podatek według aktualnej skali określonej w art.27 ust.1 w/w ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.
3. Oblicza się limit odliczenia podatku zapłaconego za granicą według następującego wzoru:

$$L = Pc \times Dz/Dc$$

gdzie:

L - limit odliczenia,

Pc - podatek obliczony od dochodu całkowitego (polskiego i zagranicznego),

Dz - dochód zagraniczny

Dc - dochód całkowity.

4. Następnie od podatku obliczonego od całości uzyskanego przez podatnika dochodu (z kraju i za granicą) odejmuje się podatek zapłacony za granicą, jednak tylko do wysokości obliczonej wcześniej kwoty limitu.

W ten sposób otrzymuje się kwotę podatku do zapłaty w Polsce.

Jeśli umowa o unikaniu podwójnego opodatkowania nakazuje stosować tę metodę, osoba mająca miejsce zamieszkania w Polsce musi złożyć w kraju roczne zeznanie podatkowe, nawet jeżeli w danym roku nie uzyskała w kraju żadnych dochodów. Podatnik rozlicza się wtedy tylko z dochodów uzyskanych za granicą. Ma prawo odliczyć koszty uzyskania przychodów w/g norm ustalonych w art.22 w/w ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

Obowiązki podatnika mającego miejsce zamieszkania w Polsce uzyskującego dochody z krajów z którym umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania przewidują metodę proporcjonalnego odliczenia.

Podatnicy osiągający dochody bez pośrednictwa płatników (z takim przypadkiem mamy do czynienia również

wtedy, gdy świadczenie wypłacane jest przez podmiot zagraniczny nie będący płatnikiem w Polsce) z tytułów np: ze stosunku pracy z zagranicy, z emerytur i rent z zagranicy i umowy zlecenia lub umowy o dzieło, z zastrzeżeniem, że dochód ten nie został uzyskany w ramach prowadzonej przez podatnika działalności gospodarczej - są obowiązani bez wezwania opłacać w ciągu roku podatkowego zaliczki na podatek dochodowy (art.44 ust.1a pkt 3 w/w updof).

Pracujący za granicą i uzyskujący tam dochody podlegające opodatkowaniu w Polsce obowiązani są wpłacać zaliczki na podatek od tych dochodów po przyjeździe do kraju (art. 44 ust.7 w/w ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych). Zaliczkę od powyższych dochodów w wysokości 18% wpłaca się w terminie do 20 dnia miesiąca następującego po powrocie i w tym terminie należy złożyć deklarację PIT-53. Jedynie rozliczenie za grudzień dokonuje się w terminie złożenia zeznania podatkowego, tj bez złożenia deklaracji PIT-53. Jeśli od dochodów tych został zapłacony podatek za granicą, to podatnik ma prawo zaliczyć ten podatek na poczet zaliczki należnej w Polsce. Wpłaci wówczas różnicę między zaliczką należną wedle polskich przepisów a podatkiem zapłaconym za granicą. Dotyczy to w praktyce przyjeżdżających z krajów z którymi umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania przewiduje metodę proporcjonalnego zaliczenia.

ULGA ABOLICYJNA

Zgodnie z art. 27g ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych podatnik, który ma miejsce zamieszkania w Polsce i uzyskuje dochody zagraniczne, do których nie stosuje się metody wyłączenia z progresją (czyli m.in. dochody, do których ma zastosowanie metoda proporcjonalnego odliczenia), może odliczyć od podatku dochodowego kwotę stanowiącą różnicę między podatkiem obliczonym zgodnie z metodą proporcjonalne-

go odliczenia a kwotą podatku obliczoną przy zastosowaniu metody wyłączenia z progresją.

Zgodnie z art. 27g ust. 3 ustawy o podatku dochodowym osób fizycznych ulgi abolicyjnej nie można zastosować, gdy dochody zagraniczne pochodzą z krajów i terytoriów wymienionych w rozporządzeniu o krajach i terytoriach stosujących szkodliwą konkurencję podatkową, czyli tzw. rajach podatkowych. Rozporządzenie wymienia 40 krajów i terytoriów:

Wyłączenie to może mieć zastosowanie wobec marynarzy, którzy zatrudnieni są przez przedsiębiorstwa mające siedzibę lub miejsce faktycznego zarządu w tych krajach. Osoby te w swoich zeznaniach będą musieli zastosować metodę proporcjonalnego odliczenia bez możliwości skorzystania z ulgi abolicyjnej. Jednak z dużą dozą prawdopodobieństwa można stwierdzić, że pływanie pod banderą raję podatkowego nie oznacza, że w tym kraju znajduje się miejsce faktycznego zarządu przedsiębiorstwa.

Uwaga:

Zarobkowanie w Polsce nawet kwoty poniżej 3091 zł (kwota wolna od podatku) zobowiązuje nas do doliczenia przychodów z zagranicy rozliczanych na zasadzie zwolnienia z progresją i wykazania źródła przychodów w rocznej deklaracji podatkowej.

WYKAZ RAJÓW PODATKOWYCH:

1. Księstwo Andory;
2. Anguilla - Terytorium Zamorskie Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej;
3. Antigua i Barbuda;
4. Aruba - Terytorium Królestwa Niderlandów;
5. Wspólnota Bahamów;
6. Królestwo Bahrajnu;
7. Barbados;
8. Belize;
9. Bermudy - Terytorium Zamorskie Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej;
10. Brytyjskie Wyspy Dziewicze - Terytorium Zamorskie Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej;
11. Wyspy Cooka - Samorządne Terytorium Stowarzyszone z Nową Zelandią;
12. Wspólnota Dominiki;
13. Gibraltar -Terytorium Zamorskie Korony Brytyjskiej;
14. Grenada;
15. Guernsey/Sark/Alderney - Terytoria Zależne Korony Brytyjskiej;
16. Hongkong - Specjalny Region Administracyjny Chińskiej Republiki Ludowej;
17. Jersey - Terytorium Zależne Korony Brytyjskiej;
18. Kajmany - Terytorium Zamorskie Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej;
19. Republika Liberii;

20. Księstwo Liechtensteinu;
21. Makau - Specjalny Region Administracyjny Chińskiej Republiki Ludowej;
22. Republika Malediwów;
23. Wyspa Man-Terytorium Zależne Korony Brytyjskiej
24. Republika Wysp Marshalla;
25. Republika Mauritiusu;
26. Księstwo Monako;
27. Montserrat - Terytorium Zamorskie Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej;
28. Republika Nauru;
29. Antyle Niderlandzkie - Terytorium Królestwa Niderlandów;
30. Niue - Samorządne Terytorium Stowarzyszone z Nową Zelandią;
31. Republika Panamy;
32. Niezależne Państwo Samoa;
33. Republika Seszeli;
34. Federacja Sant Christopher i Nevis;
35. Saint Lucia;
36. Saint Vincent i Grenadyny;
37. Królestwo Tonga;
38. Turks i Caicos - Terytorium Zamorskie Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej;
39. Wyspy Dziewicze Stanów Zjednoczonych - Terytorium Nieinkorporowane Stanów Zjednoczonych;
40. Republika Vanuatu.

PRZELICZANIE WALUT

Zasady przeliczania na złote walut obcych zawarte są w art.11 ust.3 w/w ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. Zgodnie z tym przepisem przychody w walutach obcych przelicza się na złote według kursów z dnia otrzymania lub postawienia do dyspozycji podatnika ogłoszonych przez bank, z którego usług korzystał podatnik.

Jeżeli podatnik nie korzysta z usług banku przychody przelicza się na złotówki według kursu średniego walut obcych z dnia uzyskania przychodów ogłaszanego przez NBP.

Jeżeli bank z którego usług korzysta podatnik stosuje różne kursy walut obcych, stosuje się kurs średni walut obcych z dnia uzyskania przychodu, ogłaszany przez NBP.

WAŻNE

O miejscu zamieszkania - nie decyduje sam fakt długotrwałego przebywania za granicą. W przypadku, gdy podatnik deklaruje więcej niż jedno miejsce zamieszkania lub nie potrafi go określić w ogóle – stosuje się następujące zasady:

Jeżeli osoba fizyczna ma miejsce zamieszkania w obu Umawiających się Państwach, to:

- a. osobę taką uważa się za mającą miejsce zamieszkania w tym Umawiającym się Państwie, w którym ma ona stałe miejsce zamieszkania. Jeżeli ma ona stałe miejsce zamieszkania w obu Państwach, wówczas uważa się ją za mającą miejsce zamieszkania w tym Państwie, z któ-

**WYKAZ PAŃSTW Z KTÓRYMI POLSKA MA PODPISANĄ UMOWĘ O UNIKANIU
PODWÓJNEGO OPODATKOWANIA ORAZ OBOWIĄZUJĄCE METODY UNIKANIA
PODWÓJNEGO OPODATKOWANIA**

L.p.	Państwo	Dochody w Polsce	Metoda stosowana do obliczenia należnego podatku
1	Albania	zwolnione	Wyłączenie z progresją
2	Algieria		Nie weszła w życie
3	Arabia Saudyjska	opodatkowane	Odliczenie proporcjonalne
4	Armenia	opodatkowane	Odliczenie proporcjonalne
5	Australia	opodatkowane	Odliczenie proporcjonalne
6	Austria	zwolnione	Wyłączenie z progresją
7	Azerbejdżan	zwolnione	Wyłączenie z progresją
8	Bangladesz	zwolnione	Wyłączenie z progresją
9	Belgia	opodatkowane	Odliczenie proporcjonalne
10	Białoruś	zwolnione	Wyłączenie z progresją
11	Bośnia i Hercegowina	zwolnione	Wyłączenie z progresją
12	Bułgaria	zwolnione	Wyłączenie z progresją
13	Chile	opodatkowane	Odliczenie proporcjonalne
14	Chiny	zwolnione	Wyłączenie z progresją
15	Chorwacja	zwolnione	Wyłączenie z progresją
16	Cypr	zwolnione	Wyłączenie z progresją
17	Czarnogóra	zwolnione	Wyłączenie z progresją
18	Czeska Republika	zwolnione	Wyłączenie z progresją
19	Dania	opodatkowane	Odliczenie proporcjonalne
20	Egipt	opodatkowane	Odliczenie proporcjonalne
21	Estonia	zwolnione	Wyłączenie z progresją
23	Finlandia	opodatkowane	Odliczenie proporcjonalne
24	Francja	zwolnione	Wyłączenie z progresją
25	Grecja	zwolnione	Wyłączenie z progresją
26	Gruzja	opodatkowane	Odliczenie proporcjonalne
27	Hiszpania	zwolnione	Wyłączenie z progresją
28	Holandia	opodatkowane	Odliczenie proporcjonalne
29	Indie	zwolnione	Wyłączenie z progresją
30	Indonezja	zwolnione	Wyłączenie z progresją
31	Iran	opodatkowane	Odliczenie proporcjonalne
32	Irlandia	zwolnione	Wyłączenie z progresją
33	Islandia	opodatkowane	Odliczenie proporcjonalne
34	Izrael	zwolnione	Wyłączenie z progresją
35	Japonia	zwolnione	Wyłączenie z progresją
36	Jersey		Nie weszła w życie
38	Jordania	zwolnione	Wyłączenie z progresją
39	Kanada	zwolnione	Wyłączenie z progresją
40	Katar	opodatkowane	Odliczenie proporcjonalne
41	Kazachstan	opodatkowane	Odliczenie proporcjonalne
42	Kirgistan	opodatkowane	Odliczenie proporcjonalne
43	Korea Płd.	opodatkowane	Odliczenie proporcjonalne
44	Kuwejt	opodatkowane	Odliczenie proporcjonalne
45	Liban	zwolnione	Wyłączenie z progresją
46	Litwa	zwolnione	Wyłączenie z progresją
47	Luksemburg	zwolnione	Wyłączenie z progresją
48	Łotwa	zwolnione	Wyłączenie z progresją

KRAJOWA SEKCJA MORSKA MARYNARZY I RYBAKÓW NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

49	Macedonia	opodatkowane	Odliczenie proporcjonalne
50	Malezja	opodatkowane	Odliczenie proporcjonalne
51	Malta	opodatkowane	Odliczenie proporcjonalne
52	Maroko	zwolnione	Wyłączenie z progresją
53	Meksyk	zwolnione	Wyłączenie z progresją
54	Mołdawia	opodatkowane	Odliczenie proporcjonalne
55	Mongolia	zwolnione	Wyłączenie z progresją
56	Niemcy	zwolnione	Wyłączenie z progresją
57	Nigeria		Nie weszła w życie
58	Norwegia		16 listopada 2012 r. Sejm wyraził ustawową zgodę na ratyfikację przez Prezydenta Protokołu między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Norwegii zmieniającego Konwencję w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu, podpisanego w Oslo 5 lipca 2012 r. Protokół uzupełnia też zapisy dotyczące metod unikania podwójnego opodatkowania. Zgodnie z dodawanym przepisem brak opodatkowania dochodu w Norwegii będzie upoważniał stronę polską do zmiany metody unikania podwójnego opodatkowania z metody wyłączenia z progresją na metodę proporcjonalnego zaliczenia.
59	Nowa Zelandia	zwolnione	Wyłączenie z progresją
60	Pakistan	zwolnione	Wyłączenie z progresją
61	Portugalia	zwolnione	Wyłączenie z progresją
62	Republika Płd. Afryki	zwolnione	Wyłączenie z progresją
63	Rosja	opodatkowane	Odliczenie proporcjonalne
64	Rumunia	zwolnione	Wyłączenie z progresją
65	Serbia	zwolnione	Wyłączenie z progresją
66	Singapur (od 2013 będzie obowiązywać nowa Konwencja dla dochodów uzyskanych w 2014r (będzie obowiązywać metoda odliczenia proporcjonalnego)	zwolnione	Wyłączenie z progresją
67	Słowacka Republika	zwolnione	Wyłączenie z progresją
68	Słowenia	zwolnione	Wyłączenie z progresją
69	Sri Lanka	zwolnione	Wyłączenie z progresją
70	Stany Zjednoczone	opodatkowane	Odliczenie proporcjonalne
71	Syria	opodatkowane	Odliczenie proporcjonalne
72	Szwajcaria	opodatkowane	Odliczenie proporcjonalne
73	Szwecja	zwolnione	Wyłączenie z progresją
74	Tadżykistan	opodatkowane	Odliczenie proporcjonalne
75	Tajlandia	zwolnione	Wyłączenie z progresją
76	Tunezja	zwolnione	Wyłączenie z progresją
77	Turcja	zwolnione	Wyłączenie z progresją
78	Ukraina	zwolnione	Wyłączenie z progresją
79	Urugwaj		Nie weszła w życie
80	Uzbekistan	opodatkowane	Odliczenie proporcjonalne
81	Węgry	zwolnione	Wyłączenie z progresją
82	Wielka Brytania	zwolnione	Wyłączenie z progresją
83	Wietnam	zwolnione	Wyłączenie z progresją
84	Włochy	zwolnione	Wyłączenie z progresją
85	Wyspa Man	opodatkowane	Odliczenie proporcjonalne
86	Zambia		Nie weszła w życie
87	Zjedn. Emiraty Arabskie	zwolnione	Wyłączenie z progresją
89	Zimbabwe	zwolnione	Wyłączenie z progresją

rym ma ściślejsze powiązania osobiste i gospodarcze (czyli ośrodek interesów życiowych);

- b. jeżeli nie można ustalić, z którym Państwem osoba ma ściślejsze powiązania osobiste i gospodarcze, **albo** jeżeli nie posiada ona stałego miejsca zamieszkania w żadnym Państwie, wówczas uważa się ją za mającą miejsce zamieszkania w tym Państwie, w którym zwykle przebywa;
- c. jeżeli przebywa ona zazwyczaj w obu Państwach **lub** nie przebywa w żadnym z Państw, to będzie ona uważana za mającą miejsce zamieszkania na terytorium tego Państwa, którego jest obywatelem; *(obywatelstwo ma marginalne znaczenie w sprawach opodatkowania i umowa posługuje się tym pojęciem tylko w tym miejscu, bo co do zasady posługujemy się pojęciem miejsca zamieszkania).*
- d. jeżeli osoba jest obywatelem obydwu Państw lub nie jest obywatelem żadnego z nich, to władze Umawiających się Państw rozstrzygną tę sprawę w drodze wzajemnego porozumienia – tzn. Ministerstwa Finansów lub administracje podatkowe obydwu Państw ustalą, w którym kraju należy dochód uzyskany przez taką osobę opodatkować.

Osiągając dochody z zagranicy musimy pamiętać o tym, że:

1. **dochody z tego samego źródła nie mogą być co do zasady opodatkowane podwójnie tzn. w Polsce i za granicą,**
2. **sposób opodatkowania poszczególnych dochodów uzyskanych za granicą wynika z umów w sprawie unikania podwójnego opodatkowania oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. Jeżeli nie ma umowy sposób opodatkowania reguluje tylko**

wymieniona ustawa. Zwolnienia poszczególnych kategorii dochodów, które wynikają z umów międzynarodowych mają zastosowanie nawet wówczas, gdy nie potwierdza tych zwolnień podof[†]

Uwaga

W przypadku zmiany rezydencji podatkowej w trakcie roku, podatnik jest zobowiązany rozliczyć się w państwie rezydencji ze wszystkich swoich dochodów osiągniętych w okresie, w którym miał w tym państwie miejsce zamieszkania (z uwzględnieniem umów w sprawie unikania podwójnego opodatkowania).

Organem podatkowym właściwym miejscowo w sprawach należnego za dany rok podatkowy podatku dochodowego od osób fizycznych dla podatników, którzy **zmienili miejsce zamieszkania** lub pobytu, wskutek czego właściwy stał organ podatkowy inny niż dotychczasowy - jest organ podatkowy właściwy według miejsca zamieszkania lub pobytu w ostatnim dniu roku podatkowego, a gdy zamieszkanie lub pobyt na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej ustał przed tym dniem - według ostatniego miejsca zamieszkania lub pobytu na jej terytorium.

Informujemy, iż powyższy artykuł posiada charakter stricte informacyjny w oparciu o dostępne materiały dot. rozliczeń podatkowych, zaczerpniętych z niżej wymienionych źródeł. Nie stanowi porady podatkowej prawnej. Jedynym organem wydającym wiążące interpretacje podatkowe jest Izba Skarbowa wydająca je w imieniu Ministra Finansów lub posiadający certyfikat MF Doradcy Podatkowi

Opracowała na podstawie: www.podatki.biz; www.pt.wieszjak.pl; www.mf.gov.pl; www.us.gov.pl; www.sejm.gov.pl

Bożena Szmajdzińska



Z działalności OMK

Wysokość świadczenie chorobowego

Marynarze z OMK dość często przedstawiają nam swoje kontrakty z prośbą o ich interpretację. W wielu przypadkach zwracamy uwagę na rozbieżności w zakresie opieki medycznej i świadczenia chorobowego. Kontrakty są często niespójne i nie odpowiadają warunkom zatrudnienia. Wygląda to mniej więcej tak jakby „terms and conditions” były ustalane kilkanaście lat temu i od tamtego czasu aktualizacji podlega tylko sama umowa o pracę. Takie niespójności należy wyjaśniać przed podpisaniem umowy i według nas pracodawcy nie powinni się temu przeciwstawiać, ponieważ takie „bałaganiarstwo” przynosi problemy zarówno marynarzom jak i armatorom.

Niedawno zakończyliśmy roszczenie marynarza należącego do OMK, który zgłosił się z problemem interpretacyjnym kontraktu odnośnie stawki świadczenia chorobowego po tym, jak pracodawca wypłacił chorobowe w wysokości 30% stawki dziennej. Wynagrodzenie było oparte o „dniówkę”, a zapis dotyczący chorobowego odnosił się do wynagrodzenia podstawowego (basic). Wydałiśmy pozytywną opinię dla marynarza, który poprosił nas o poprowadzenie swojej sprawy. Po kilku tygodniach udało się pozytywnie zakończyć roszczenie i marynarz otrzymał blisko 40 pełnych dniówek tytułem świadczenia chorobowego.

T.L.

Wezwanie do zapłaty podatku w UK

Jeden z kapitanów należących do OMK pracujący w angielskim offshorze w ostatnich latach dwukrotnie zmieniał pracodawców. Zasady zatrudnienia w obu przypadkach różniły się siedzibami pracodawców oraz zapisami kontraktowymi, w tym także różnymi zapisami dotyczącymi podatku i ubezpieczenia społecznego w UK. Poszczególne zapisy skutkowały różnymi działaniami jak składanie deklaracji i wniosków podatkowych. Wraz z drugim pracodawcą, którego siedziba była na Cyprze zmieniły się zobowiązania podatkowe. Angielski urząd skarbowy niestety w inny sposób interpretował sytuację podatkową polskiego marynarza i wzywał do zapłaty zaległego podatku wraz z odsetkami. Z pomocą OMK zostało wysłane pierwsze odwołanie, którego angielski urząd skarbowy nie wziął pod uwagę i ponownie wystosował wezwanie do zapłaty.

W związku z powyższym OMK skorzystało z asysty radcy podatkowego, z którym współpracuję od wielu lat. Kancelaria, na zlecenie OMK, oficjalnie wystąpiła do angielskiego urzędu skarbowego, który wydał nową decyzję, tym razem zwalniającą marynarza z obowiązku uiszczenia zaległego podatku i odsetek.

T.L.

Kolejne roszczenie w sądzie

W listopadzie, na zlecenie OMK została złożona kolejna sprawa do sądu w Szczecinie. Roszczenie dotyczy Starszego Oficera, który wykonywał pracę dla holenderskiego armatora. Sprawa niestety utknęła w martwym punkcie, kiedy armator wyzbył się wszystkich statków, a biuro pośrednictwa pracy zostało zamknięte. Armator zaczął przerzucać odpowiedzialność na inne podmioty, a tych było trochę. Zaczniemy od polskiego pośrednika pracy, Bałtyk i Oceany ze Szczecina, a następnie pojawił się pracodawca z Panamy, menadżer statku z Holandii, oficjalny armator (na papierze) z Nigerii, bandera Panamska, ubezpieczyciel z UK, który scedował swoje polisy na inną firmę, też z UK, która była zawarta przez jeszcze inną firmę ubezpieczeniową z Holandii. Można by jeszcze wymieniać nazwy różniące się poprzestawianymi literkami, ale znajdujące się pod jednym adresem, ale mimo to udało się wszystko poskładać w całość.

Sprawa jest prowadzona dwutorowo, zarówno poprzez sąd jak i ITF. Nie wiemy czy się uda, ale wychodzimy z założenia, że nigdy nie wolno się poddawać. Jeżeli podejmujemy się roszczenia, to zawsze prowadzimy je do końca.

T.L.

Układ zbiorowy na byłe statki ERRRIA podpisany

Duński związek zawodowy 3F podpisał układ zbiorowy (na lata 2012-2014) obejmujący statki armatora Unitankers w tym także statki które wcześniej były eksploatowane przez duńskiego armatora ERRRIA. Dla przypomnienia podajemy, iż wcześniej układ zbiorowy z ERRRIA podpisywała Krajowa Sekcja Morska jednak w wyniku decyzji podjętych przez Związki duńskie wszystkie układy zbiorowe na statki armatorów duńskich będą podpisywane jedynie przez duńskie związki zawodowe.

Krajowa Sekcja Morska podtrzymuje dobrą współpracę z 3F i tym samym na podstawie wspólnych uzgodnień oba związki zalecają polskim marynarzom przynależność do polskich związków zawodowych. We wszelkich sprawach roszczeniowych powstałych na statkach objętych układami zbiorowymi 3F, polski marynarz należący do struktur Krajowej Sekcji Morskiej może otrzymać pomoc w Polsce.

Dla wyjaśnienia zapisów związanych z układem zbiorowym typu IBF, który obejmuje statki Unitankers informujemy, że żaden marynarz nie zostaje automatycznie zapisany do Związku Zawodowego 3F. Jeżeli dany marynarz chce należeć do Związku Zawodowego musi wypełnić deklarację członkowską oraz indywidualnie odprowadzać składki członkowskie do 3F lub do Organizacji wchodzącej w skład Krajowej Sekcji Morskiej NSZZ Solidarność.

Zapraszamy wszystkich polskich marynarzy pracujących na statkach Unitankers do zapoznania się z ofertą Organizacji Marynarzy Kontraktowych lub do kontaktu z naszym biurem pod adresem: biuro@nms.org.pl

Z życia Marynarskiego...

Poniżej przedstawiamy rozmowę z Kapitanem Krzysztofem Tarką, Marynarzem z Organizacji Marynarzy Kontraktowych, który postanowił zmienić armatora i polepszyć swoje warunki zatrudnienia.

Poszukiwanie pracy przez Kapitana zakończyło się w sposób bardzo niespodziewany, zważywszy na logo firmy, która zaproponowała Kapitanowi bardzo lukratywne warunki zatrudnienia.

Z uwagi na fakt, że Pan Krzysztof z natury dba o własne bezpieczeństwo i bezpieczeństwo swojej rodziny, nie doszło do podpisania zaproponowanego przez stronę zatrudniającą kontraktu i warunków zatrudnienia.

Pan Krzysztof zgodził się w związku z powyższym podzielić swoimi doświadczeniami na łamach Biuletynu Morskiego ku przestrodze innym Marynarzom.

B.M: *Panie Kapitanie, co Pana skłoniło do podjęcia decyzji o zmianie dotychczasowego armatora?*

K.T: *Zanim odpowiem na konkretnie na Pani pytanie, mam nadzieję, że ten wywiad będzie przestrzegającym innych marynarzy - i nie tylko - przed naciągaczami i pokaże, jak łatwo można stracić pieniądze.*

Wróćmy do Pani pytania, żeby nie uprzedzać faktów.

Mój poprzedni Armator zmienił swoją politykę i preferuje tzw „wolnych strzelców - free lancer”, których próbuje zatrudniać na długoterminowe kontrakty (6 miesięcy i dłużej),

Z mojej praktyki wiem, że pobyt na morzu powyżej 100 dni jest nie tylko nie zdrowy dla naszego zdrowia psychicznego i relacji rodzinnych, ale często skutkuje niewydajną i niebezpieczną służbą.

Kiedy jakaś kompania oferuje nie tylko dużo wyższą pensję ale również stały kontrakt (w tym przypadku na dwa lata) to wzbudziło to moje zainteresowanie.

Kiedy taka propozycja przychodzi z jednej z największych firm, to wydaje nam się mówiąc kolokwialnie, że „złapał mi Pana Boga za nogi”.



B.M: *Z jakich źródeł dowiedział się Pan o tej propozycji pracy?*

K.T: *Poszukując stałej pracy aplikowałem ostatnimi czasy do różnych agencji morskich jak również na portalu: Praca w Nigerii.*

Po jakimś czasie otrzymałem z Shell Recruitment (jobs@shell-ngp.com) propozycję pracy która spełniała wszystkie założone przeze mnie warunki.

B.M: *Czy może Pan nam zdradzić dane tej „znakomitej” Firmy?*

K.T: *“Shell Petroleum Development Company Limited Nigeria” – To jest pełna nazwa Kompanii .*

Pierwszą wiadomością jak również i ofertą pracy był list intencyjny z informacją, że otwiera się nowy projekt i że zostałem wstępnie wyselekcjonowany. Oczywiście, nim odpowiedziałem na list, od razu sprawdziłem w sieci wszystkie podane informacje. Wszystko się zgadzało: taka firma istnieje (S.P.D.C z ponad 30% kapitałem Royal Dutch Shell), a wspomniany projekt jest również wspierany przez Royal Dutch Shell.

Zadzwońłem oczywiście pod podany numer telefonu w liście intencyjnym. Osoba z którą rozmawiałem (z akcentem nigeryjskim) potwierdziła zgodność wszystkich danych.

B.M: *Czy może Pan nam opisać, w jaki sposób kontaktował się Pan z przyszłym - niedoszłym pracodawcą, przebieg kontaktu oraz dlaczego podjął Pan decyzję odmowną.*

K.T: *Cała korespondencja / komunikacja była drogą e-mailową. List intencyjny, kontrakt, appointment letter oraz Shell assesment form otrzymałem e-mailem. Powyższe pisma były oznaczone logo Shella i w żadnym nie było słowa o jakichkolwiek wydatkach z mojej strony. Dlatego też moje początkowe wątpliwości i obawy, że jest to jakieś ”naciągactwo” zanikały .*

Pierwszy, a zarazem ostateczny „dzwonek ostrzegawczy” pojawił się, gdy otrzymałem pismo od prawnika wyznaczonego przez pracodawcę (Shell Nigeria).

Miał mi on pomóc przejść całą biurokrację związaną z otrzymaniem wizy i zezwoleniem na pracę.

W piśmie tym była wymieniona jakaś suma dolarów, które miałem mu przesłać i to jeszcze nie na konto bankowe tylko kurierem, za załatwienie w przeciągu dwóch tygodni wizy nigeryjskiej.

Jego adres e-mailowy na pierwszy rzut oka wskazywał, że może to być rzeczywiście firma adwokacka (rich.aku@lawchambersc.org).

Wątpliwości które się narodziły, to po pierwsze : dlaczego mam płacić za wyznaczanego przez firmę Shell prawnika?

Po drugie: tak bogata firma która oferuje mi prawie bajońskie wynagrodzenie nie może kilku marnych dolarów poświęcić na prawnika?

Przecież zatrudnienie mnie leży również w ich interesie! Zacząłem jeszcze raz ”grzebać” w internecie i postanowiłem sprawdzić adres e-mailowy tej firmy prawniczej.

Okazało się, że adres należy do jakieś mało znanej firmy z Pakistanu.!!!

Po tym fakcie zadzwoniłem do Royal Dutch Shell w Holandii i wszystko się wyjaśniło. Takie oto wyjaśnienie:

Jeżeli Firma Shell potrzebuje pracowników, to tylko przez swoją stronę internetową, a każdy wytypowany kandydat jest proszony na spotkanie i że w tym przypadku mam do czynienia ze zwykłymi naciągaczami.

Wysłałem również maila informacyjnego do ”rzekomego” prawnika i pracodawcy, że skontaktuje się z Ambasadą Nigeryjską celem wyjaśnienia całej sprawy, lecz odpowiedzi nie dostałem do tej pory.

B.M: Z własnego doświadczenia, jakiej rady może Pan udzielić wszystkim Marynarzom poszukującym pracy?

K.T: Wydawało mi się, że z niejednego pieca chleb jadłem i że trudno jest już mnie oszukać.

Nastąpiłby ten fakt, gdybym nie był z zgodzie z jedną zasadą : Nie płaci się nigdy i nikomu i za żadną usługę pośrednictwa pracy.

Moja druga rada: Jeżeli masz jakiegokolwiek wątpliwości to zadzwoń do OMK o poradę.

Pieniądze jest bardzo łatwo stracić na tzw „łatwych i zyskownych przedsięwzięciach” (patrz afera Amber Gold)

Po trzecie: a może w tym przypadku powinno jako pierwsze: należało zaraz po otrzymaniu listu z ofertą bezpośrednio zadzwonić do firmy Shell w Holandii i upewnić się, a nie dzwonić pod podany numer telefonu.

Na szczęście, oprócz straconego czasu na mailowanie z „wymarzonym pracodawcą” nie straciłem ani grosza.

Jako marynarze wysyłający aplikacje po różnych agencjach, będziemy zawsze narażeni na spotkanie oszustów, którzy za pośrednictwo będą próbować nas naciągnąć.

Rozmawiała: Bożena Szmajdzińska



NIGERIA

The Shell Petroleum Development Company of Nigeria Limited

Wspomnienia z morza

MÓJ PIERWSZY STATEK.....

No, może nie pierwszy, ponieważ wcześniej odbyłem już dwa rejsy szkolne na Darze Pomorza i jeden na Krynicy. To był listopad 1960 roku, kiedy po ukończeniu Szkoły Morskiej w Gdyni i odbyciu służby wojskowej w Marynarce Wojennej stałem się gotowym do robienia kariery w PMH.

Obowiązywały wówczas nakazy pracy, ale ponieważ do wyboru był tylko Wschód lub Zachód naszego Wybrzeża, więc mogliśmy wybierać. I tak wzorem amerykańskich osadników wybrałem Zachód.

Przesiedziałem jeszcze Święta Bożego Narodzenia w domu i w ostatnich dniach grudnia 1960 r. przybyłem do Szczecina. Rano natychmiast stawiłem się w biurze PŻM na Małopolskiej.

Kadry morskie były na ostatnim, czwartym piętrze. W holu stały chyba ze trzy krzesła i kilka stołów pod ścianami, na których to krzesłach i stołach siedziało jakieś trzy dziesiątki oczekujących na zamustrowanie marynarzy. Gwar, hałas, pełno dymu, ale atmosfera jakaś swojska, ciepła. No, myślę sobie, chyba nie zginiesz marnie na tym Zachodzie.

Szefem Kadr był wówczas niejaki Kozłowski, popularnie „Kozłem” zwany. Trzeba było stawić się u niego na rozmowę. Nagadał mi tam, co miał do powiedzenia w stylu „wicie, rozumiecie” i odesłał do Kierowniczkę Działu Mustrowania Pani Jadzi Myszel. Miła osoba zapisała, pouczyła, wręczyła skierowanie do Domu Marynarza za 3 zł. dziennie i kazała być w każdy dzień roboczy od 8 do 16 w holu na krzesło lub na stole. Więc jadę ci ja do tego Domu Marynarza tramwajem Aleją Wojska Polskiego, z nie bardzo wypchanym workiem marynarskim, czyli całym moim dobytkiem na ten start życiowy.

Dom Marynarza mieścił się wówczas w okazałej, secesyjnej willi przy tej właśnie Alei, jakoś tak na początku Pogodna, niedaleko obecnych kortów tenisowych. Wchodzę, załatwiam formalności meldunkowe, otrzymuję przydział do czteroosobowego pokoju, ale zanim udałem się na drugie piętro usłyszałem szum i hałas za ogromnymi drzwiami na parterze. Zaglądam więc zaciekawiony i widzę ogromną salę pełną dymu tytoniowego, mnóstwo ludzi przy stolikach, na których stoi mnóstwo pełnych i pustych kuflów. Z lewej coś w rodzaju baru, ale raczej to można byłoby nazwać z niemiecka szynkwase. Podłoga w całym pomieszczeniu



czczeniu z drewnianych solidnych desek w kolorze jakby ją pomalowano spalonym olejem silnikowym.

No i przede wszystkim wspaniała brać marynarska. Jedni rozdyskutowani, inni zaś drzemiący, gęby różne, kolorowe i blade, ale wszystkie jakieś bez troskie.

Królował tam niewątpliwie jegomość w wyszmelcowanym kapeluszu, z ogromnym rondem, jak się później okazało zwany Borsalino. On też, widząc w moim ręku worek „nowego”, natychmiast do mnie „podchwiał się” i wielce kurtuazyjnie zaprosił do stolika.

Spędziłem tam na różnych dywagacjach parę ładnych godzin, by w końcu znacznie odchudzony finansowo, znaleźć się w żelaznym łóżku. Nazajutrz rozpoczął się codzienny młyn: chodzenia rano do biura załogowego, przesiadywanie przez kilka godzin na stole, powrót do Domu Marynarza, czasem spacer po mieście, a z powodu bardzo mizernych funduszy niekiedy piwo w barze.

Tak nadszedł Nowy Rok 1961, a wraz z nim coraz cięższe czasy dla mnie. Jakoś tak 5 Stycznia przestałem wydawać pieniądze na jedzenie, bo ich po prostu nie miałem. W biurze załogowym nadal trwał brak zainteresowania moją osobą.

No cóż, pomyślałem sobie, trzeba będzie jakoś zagrać na litość, nieco się poniżyć.

No więc walę ci ja na następny dzień do Myszelki. Akurat w tym momencie przegryzała jakąś bułkę z wędliną, coś w rodzaju drugiego śniadania. Czekam więc spokojnie aż przełknie, aby wyłożyć swoje racje. Nie potrafię teraz, gdy

opisuję te zdarzenia, wyrazić co czułem patrząc na polykane i popijane herbatką smakowite kęsy. Musiało to jednak w jakiś tam sposób odzwierciedlać się na mojej gębie i w oczach, bo gdy Myszelka ostatni kęs przełknęła, to tak do mnie rzekła:

„No co się tak patrzy, jakby jedzenia nie widział”

Ano, nie widziałem, od trzech dni nie widziałem” mówi ja.

„A ona: pewnie przełukał wszystko co tam miał, no nie?”

A ja na to: „Pewnie, że trochę i tak było, ale wybierając po szkole P.Ż.M., myślałem, że tu wszystko szybciej, niż w tej Gdyni w P.L.O. przebiega, że jak się tak rozwijać zaczął, to i pracy będzie dość dla nowych”

I tak chyba trafiłem w dziesiątkę, w lokalną, regionalną ambicję Pani Jadzi. Trzeba bowiem teraz wiedzieć, że w tamtych czasach P.Ż.M. jakby w cieniu P.L.O. istniał.

„Słuchaj, pojedziesz teraz, zaraz na remontówkę, no wiesz na Gryfę. Tam na remoncie stoi Brygada Makowskiego, zgłosisz się do Chiefa pokładowego na deymankę, to jakoś przetrwasz tę sobotę, a w poniedziałek wrócisz tutaj i może coś się trafi”. Wziąłem papier, tramwajem do przeprawy na wyspę i w sam raz trafiłem na obiad. Nie powiem, smakował mi bardzo, ale w mojej sytuacji nawet „kluski z olejem” byłyby rarytasem. Trochę pokręciłem się po pokładzie i załapałem się tym sposobem na kolację. Po powrocie do Domu Marynarza pomyślałem sobie, że jakoś wytrzymam do poniedziałku. W niedzielę Borsalino po-

stawił mi dwa, czy też nawet trzy piwa. W przybytku tym bowiem nie jadało się, bo nie bywało to w zwyczaju.

Jest wreszcie poniedziałek, a wraz z nim nadzieja. Jestem na Małopolskiej, podpisuję listę obecności i niestety nic, tylko czekać, siedząc na stole. Pełno dymu, idą jakieś gaduły, aż tu nagle: Jaskiewicz do mustrowania!!! Nie wierzę własnym uszom, pędzę do drzwi gdzie dają skierowania i po wejściu słyszę:

„Książeczka żeglarska, świadectwo zdrowia, jest?”

„Ależ oczywiście” - odpowiadam

Weźmie ten papier, pójdzie do Urzędu Morskiego, zostanie wpisany na musterrołę, a potem na POZNAŃ, stoi pod taśmowcem – słyszę i ze szczęścia aż we łbie mi się zakręciło.

Nie zdaję sobie jeszcze w tym momencie sprawy z tego, że oto zaczyna się w moim życiu całkowicie nowy okres, który jak to późniejsze moje losy pokażą, będzie trwał ponad trzydzieści lat, bo tak długo właśnie byłem związany z tym przedsiębiorstwem.

Pędzę więc do Urzędu Morskiego, wpisują mnie do musterroli, no i co najważniejsze - do Książeczki Żeglarskiej w charakterze starszego marynarza z datą zaokrętowania 11.01.1961 rok. Książka Żeglarska z takim zapisem była również przepustką do portu. Zbliżam się do Pirsu, widzę już ten mój POZNAŃ, przegłębiiony znacznie na dziób, z ogromną rurą taśmowca nad pierwszą ładownią. Będąc już blisko statku, uwagę moją przykuwa, nie wiem dlaczego, biała postać stojąca przy fałszburbie, w białej czapie, więc na pewno Szef – myślę sobie. Gramolę się po trapie i nagle oczom nie wierzę..... to Jasiu Fidelus, mój przyjaciel i kolega ze Szkoły Morskiej.

„Czołem, Jasiu”, „Czołem Andrzej, co ty robisz” - rozpoznajemy się nawzajem.

„Właśnie zaokrętowałem” mówię.

„No to wal do Starego i do Chiefa, a potem wracaj do mnie, bo widzę, że głodny trochę jesteś, a znam się na tym.”

Idę na górę do starego i po drodze przypominam sobie, że Jasiu już na trzecim roku PSM-ki zrezygnował z dalszej nauki i poprosił o skierowanie do pracy. W ten sposób po trzech latach w „hotelu” został kucharzem.

Kapitanem był Edmund Karbowniczek, który przyjął mnie bardzo uprzejmie i tyle. Potem St. Oficer skierował mnie do Bosmana i tyle. Idąc do Bosmana, nie mogłem się oprzeć jakiemuś „szkwałowii”, który zdryfował mnie prosto do mesy załogowej, bezpośrednio sąsiadującej z kambuzem. Tam królował Jasiu.

Co byś zjadł? Może być jajowa, tylko na czym i z ilu.

Po krótkiej naradzie ustaliliśmy, że na kielbasie i z ziemniaczkiem. Cóż to była za jajecznicza?!?!?. Kielbasa krojona w plasterki, skwiercząc na ogromnej patelni zwinęła się w niewielkie, głębokie miseczki. Rzucone na nią jaja nie były ani za bardzo spieczone, ani za rzadkie. Były w sam raz. I ja to wszystko spałaszowałem. Dzisiaj powiedziałbym, że zżarłem, a to dlatego, że z wiekiem staram się po prostu zwyczajnie jeść.

Bardzo byłem wdzięczny Jasiowi za tę ucztę, a i miałem już siłę, aby pójść do Bosmana. To było bardzo ciekawe

i pouczające wprowadzenie do czekającego mnie zawodu. Bosman Bernard Bembnowski z urodzenia był Kaszubem, w tym najlepszym tego słowa znaczeniu, znakomitym marynarzem, takim co to na calowej stalówce szplajs w rękach potrafił robić. Nie od tego jednak zaczął wprowadzać mnie w marynarskie rzemiosło. Akurat siedział przed swoją kabiną na pokładzie głównym, na śródokręciu, przygotowując różne narzędzia do prac pokładowych, a więc skrobaczki i młotki do rdzy, jakieś pędzle itp. Przywitał się ze mną, zaprosił na ławeczkę, a potem rozpoczął mniej więcej taki monolog:

„Słuchaj kolego, jesteś tutaj za starszego marynarza, bo po szkole i tylko dlatego. Na to, żeby zostać naprawdę starszym marynarzem będziesz miał za mało czasu.

Wcześniej pójdiesz niestety w „oficery”, więc teraz nie mądrzyj się, nic nie wymyślaj, na pokładzie rób to co ja ci karzę, bo ja tu rządę.

Możesz podpatrywać jak to lepsi od ciebie robią, ale nic nowego bez mojej zgody nie rób. Większość rzeczy co i jak tu robimy, to dziesiątki, a nieraz i setki lat doświadczeń człowieka na morzu. Ucz się więc, a dopiero jak ci dupa fest muszlami obrośnie to będziesz coś nowego wymyślał. Druga sprawa jest jeszcze ważniejsza, bo chyba wiesz jaką będziesz miał tutaj zapłatę w złotych i ten dodatek dewizowy. Z tego chłopie nie wyżyjesz, a gdybyś nawet chciał, to czas tylko zmarnujesz, a i miejsce na burcie innemu będziesz zajmował. Dolce jakieś masz? A prawda, skąd miałbyś mieć. Słuchaj, ja pożyczę ci na początek 50 \$, idziemy teraz do Kopenhagi, a tam u Czwartka kupisz co trzeba, pójdiesz tam z Orzechowskim, który powie ci wszystko co i jak. Pamiętaj, żebyś i tutaj nic sam nie kombinował. Jak by co, to właśnie ja tu jestem i od tego bosmanem. W szczególności niech ci do głowy nie przyjdzie chować coś samemu. Aha, będziesz w jednej kabinie z Orzechowskim. On jest Oes, ale powiedz mu, że może zająć dolną koję, chociaż tobie ona przysługuje. Wiesz, on jest przed emeryturą, z miejsca go tym kupisz, a on sporo ci nauczy. Niedługo będzie obiad.

Rozpakuj się, przebierz i po przerwie do mnie, do roboty”.

I w ten sposób miałem zabezpieczone najbliższe kilka miesięcy życia. Wspomnienia te piszę z łezką w oku, bo to już pół wieku minęło. Piszę więc niejako dla siebie, ale myślę sobie, że może to także zainspirować innych, takich jak ja weteranów, do wspomnień, wynurzeń i w niektórych przypadkach do podobnych grafomańskich poczyną.

Myślę sobie również, że młodszy i dużo młodszy ode mnie, będą mogli nieco się zabawić, porównując te dawne czasy z obecną rzeczywistością. Nie chodzi mi tutaj o wykazywanie wyższości tamtych czasów nad teraźniejszością, czy też odwrotnie. Wydaje mi się, że sama refleksja już jakieś tam korzyści intelektualne przynosi.

Wypadałoby teraz napisać coś o samym statku, bo to historyczna już dzisiaj Rzecz, o samej pracy marynarskiej, no i przede wszystkim o ludziach, którzy w większości są już, niestety, na wiecznej wachcie. Będzie miejsce w następnym numerze, to może coś nagryzmolę.

Kapitana Żeglugi Wielkiej: Andrzej Jaskiewicz

Z burty statku szkoleniowego dla czytelników Biuletynu Morskiego



Horyzont II, statek szkolno-badawczy Akademii Morskiej w Gdyni. Zbudowany został w latach 1999-2000 w Gdańskiej Stoczni Remontowej. Jednostka została zmodyfikowana z zaprojektowanego w 1987 roku kadłuba żaglowca „Polarex”. Budowa statku finansowana była ze środków Ministerstwa Transportu i Gospodarki Morskiej, Komitetu Badań Naukowych, oraz funduszy pochodzących od sponsorów i uzyskanych ze sprzedaży cegiełek.

SBS „Horyzont II” jest następcą statku szkolnego „Horyzont” Państwowej Szkoły Morskiej i Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni, który służył studentom w latach 1964-1999. Podniesienie bandery nastąpiło 27 kwietnia 2000r. w Gdyni. Horyzont II jest statkiem o dużej dzielności morskiej, i bardzo dobrych właściwościach manewrowych. Pierwszym kapitanem jednostki był. inż. kpt. ż. w **Julian Witkowski**, obecnie zaś od ponad dwóch lat kapitanem statku jest mgr inż. kpt. ż. w Waldemar Frankiewicz.

Statek pełni trzy podstawowe funkcje:

Badawczą – realizowaną na potrzeby Akademii Morskiej oraz placówek naukowych, transportową, zaopatrując stacje polarne na norweskim Spitsbergenie, oraz główną funkcję – dydaktyczną szkoląc uczniów i studentów kierunków nawigacyjnych, mechanicznych, oraz elektro-automatyków.

Szkolenie przyszłych „wilków”

Szkolenie studentów oraz uczniów szkół morskich odbywa się falowo przez większą część roku. Do dyspozycji praktykantów jest cały pokład główny z kabinami pozwalającymi na jednoczesne odbywanie praktyk przez 40-stu kadetów. Po zaokrętowaniu na SBS „Horyzont II” i zapoznaniu się ze statkiem oraz procedurami obowiązującymi w trakcie trwania praktyki morskiej, kadeci zostają poddani odpowiednim szkoleniom głównie dotyczącym bezpieczeństwa życia i pracy na statku, a następnie indywidualnie przydzieleni do pełnienia określonych służb i wacht.

W zależności czy statek stoi w porcie, czy odbywa podróż morską, praktykanci pełnią służbę na mostku nawigacyjnym, w siłowni okrętowej, jako daymani u bosmana, służbę trapową oraz w działach hotelowych pomagając w przygotowaniu posiłków i dbając o czystość i estetykę statku. Przydział ten następuje bez względu czy jest to uczeń/student z wydziału mechanicznego, nawigacyjnego czy elektro-automatyk. Każdy praktykant odbywa służby we wszystkich działach, co niewątpliwie daje możliwość poznania specyfiki tego zawodu oraz całych struktur działających na statku jako całości.

Dzień z życia praktykantów wygląda zazwyczaj podobnie. Pobudka, krótka rozgrzewka ruchowa, śniadanie i do zajęć. Wszystko odbywa się o ustalonych porach, według planu, i jest bezwzględnie wymagane. Dyscyplina w zachowaniu i sumienność w wykonywaniu powierzonych zadań to pożądane cechy u morskich adeptów. Praktyka na statku szkolnym jest często ich pierwszym doświadczeniem zdobytym na morzu, wszystkie reguły których muszą nauczyć się przestrzegać, dyscyplina której są podporządkowani, nauka pracy w zespole, to wszystko ma niewątpliwie wpływ na kształtowanie tych cech osobowości, które w pracy oficerów i całej przyszłej karierze na morzu będą im z pewnością niezbędne.

„Arktyka dzika”

W sezonie letnim „Horyzont II” regularnie od wielu lat zaopatruje stacje polarne na norweskiej wyspie Spitsbergen. W rejsy u podnóża Arktyki oprócz zaopatrzenia statek zabiera również pracowników Państwowej Akademii Nauk oraz ok.20-stu studentów Akademii Morskiej.

Pierwsza podróż na Spitsbergen rozpoczyna się z reguły z końcem czerwca, czyli w okresie, kiedy w kraju pogoda nas „rozpieszcza”, natomiast po przejściu Cieśnin Duńskich, Morza Północnego oraz Norweskiego, sytuacja pogodowa zmienia się diametralnie. W miesiącach letnich w tym rejonie temperatura powietrza od morza Grenlandzkiego wacha się w granicach kilku stopni Celsjusza na plusie i w miarę zbliżania się w rejon Svalbardu nieznacznie spada. Istotne dla klimatu tam panującego jest to, że w jego obszarze przebiega front atmosferyczny-miejsce ścierania się napływających z północy zimnych mas powietrza arktycznego z płynącymi z południa ciepłymi i wilgotnymi masami powietrza atlantyckiego. Powoduje to ożywioną działalność cyklonalną i częstą wędrówkę niżów oraz frontów atmosferycznych, co w rezultacie sprzyja silnym wiatrom i pogodą sztormową, które towarzyszą niekiedy Horyzontowi przez większą część arktycznej podróży. Ma to swoje dobre strony. Studenci odbywający praktykę w podróży na Spitsbergen mają nie tylko możliwość poznania trudnego do żeglugi akwenu, ale również możliwość poznania swojego organizmu w kontekście wytrzymałości na morską chorobę, która jest nieodzownym tematem rozmów w studenckich mesach. Atrakcją dla praktykantów podczas rejsu na Spitsbergen jest niewątpliwie przekroczenie granicy koła podbiegunowego.

Na „Horyzont II” wkracza wówczas władca mórz i oceanów Neptun wraz ze swoją świtą, i odbywa się ceremonia chrztu polarnego któremu zostają poddani wszyscy którzy 66° szerokości geograficznej przekraczają po raz pierwszy. Pamiątką, że uczestniczyliśmy w tej ceremonii jest stosowny dyplom podpisany przez kapitana statku, no i oczywiście przez samego króla. Kolejnym wyzwaniem z jakim przychodzi nam się zmierzyć żeglując na tych szerokościach geograficznych jest występowanie dni polarnych. W archipelagu Svalbard zjawisko to występuje



najdłużej-od początku kwietnia do ostatnich dni sierpnia. „Białe noce” należą z pewnością do najpiękniejszych i najciekawszych zjawisk astronomicznych, jednak u większości podróżujących w te szerokości po raz pierwszy powoduje często bezsenność i zdarza się, że w powrotnej podróży równie wyczekiwane jest zjawisko nocy astronomicznej, kiedy to organizm powoli wraca do normy.

Podróż statku „Horyzont II” na Spitsbergen w zależności od warunków pogodowych trwa ok.7 - 8 dni. W pierwszej kolejności statek odwiedza Stację Polarą Instytutu Geofizyki Polskiej Akademii Nauk w pobliżu ujścia fiordu Hornsund, gdzie za pomocą amfibii oraz pontonów zostaje przetransportowane zaopatrzenie dla stacjonujących tam całorocznie pracowników PAN. Po wyładunku w Hornsund jednostka wyrusza w dalszą podróż wyżej na północ, docierając do letnich stacji badawczych położonych w najdalej skrywanych zakątkach wyspy Spitsbergen. Żegluga odbywa się wzdłuż zachodniego wybrzeża, aż do 79° szerokości geograficznej –**Magdalenefjorden**, uważanego za najpiękniejszy fiord w całym Svalbardzie. Cała „operacja” wyładunkowa trwa ok.8-10 dni, w tym czasie statek dwukrotnie zawija do portu w stolicy Spitsbergenu-Longyearbyen, który zawsze napawa załogę oraz pasażerów zadowoleniem, ponieważ to jedyne miejsce w którym statek ma postój przy kei i można wówczas skorzystać z dóbr cywilizacji. W szczególności ważna dla studentów jest możliwość skorzystania z długo wyczekiwanego telefonicznego zasięgu, oraz najważniejsze- Internetu.]

Po powrocie do kraju jednostka jest przygotowywana do kolejnej podróży podbiegunowej, która rozpoczyna się na początku sierpnia. Na kolejny rejs mustruje nowa grupa praktykantów, dla których te najbliższe dni mogą okazać się decydujące co do słuszności wyboru właściwej dla siebie zawodowej ścieżki.

Oby czerpali z tych rejsów jak najwięcej, i jak najlepiej.

Skwarska Beata
3 off. sbs „Horyzont II”

WIADOMOŚCI – WIADOMOŚCI – WIADOMOŚCI

Z sieci



Z OSTATNIEJ CHWILI:

05 grudnia 2012 doszło do katastrofy statku Baltic Ace 40 mil morskich od Rotterdamu.

Baltic Ace zderzył się z cypryjskim kontenerowcem Corvus J.

Z liczącej 24 osoby załogi Baltic Ace (w jej składzie było 11 Polaków, w tym dowódca, a także Bułgarzy, Ukraińcy i Filipińczycy) uratowano 13 marynarzy (w tym dowódcę i pięciu polskich marynarzy); odnaleziono także pięć ciał (wśród nich zidentyfikowano dwóch Polaków). Aż do chwili przerwania akcji poszukiwawczej, wieczorem 6 grudnia, sześciu marynarzy nie odnaleziono i uznaje się ich za zaginionych (wśród nich jest trzech Polaków), ale szanse ich przeżycia uznaje się, ze względu na wysoką falę i niską temperaturę o tej porze roku, za zerowe.



W 2011 roku statki wycieczkowe cumowały przy gdyńskich nabrzeżach portowych aż 56 razy, przywożąc na swoich pokładach ponad 78 tysięcy gości. W roku 2012 ilość zawinięć wzrosła do 67, a liczba odwiedzających Gdynię gości – aż do ponad 106 tysięcy.

Najczęściej odwiedzającymi gdyński port statkami były statki AIDAblu i AIDASol – oba właściciela i operatora AIDA Cruises. AIDASol zawinęła do Gdyni aż 12 razy, zaś AIDAblu – 11 razy. Najdłuższą jednostką była – tak jak w roku 2011 – Costa Pacifica (290,2m), którą można było zobaczyć w Porcie Gdynia 3 razy. Zakończenie sezonu wycieczkowego w Porcie Gdynia nastąpiło 24 września, wraz z opuszczeniem portu przez pływający pod banderą Wysp Marshalla statek pasażerski Nautica.

Wyróżnioną jednostką, która została w tym roku uhonorowana w „Alei Statków Pasażerskich”, była Marina.

Pamiątkowa tablica, wykonana z zielonego włoskiego granitu, przedstawiająca wizerunek oraz nazwę statku, herb Gdyni, znak armatora i polskiego agenta, odsłonięta została dwudziestego piątego lipca. Zgodnie z awizacjami, 3 maja 2013 r. do Gdyni przybędzie – znany już dobrze gdyńskim nabrzeżom – ogromny wycieczkowiec Costa Pacifica, inaugurując tym samym kolejny sezon wycieczkowców w gdyńskim porcie. Sezon turystyczny 2013, w trakcie którego prognozowanych jest blisko 60 zawinięć statków wycieczkowych, zakończy się najprawdopodobniej w połowie października.

www.port.gdynia.pl



Przeczytane

Załoga statku Costa Concordia, który zatonął w styczniu u brzegów włoskiej wyspy Giglio na Morzu Tyrreńskim, otrzymała tytuł Marynarza Roku. Nagrodę przyznał znany londyński dziennik branżowy „Lloyd’s List” kładąc nacisk na „heroizm” i „profesjonalizm” załogi.

W katastrofie zginęły 32 osoby. Najwięcej zarzutów prokuratura postawiła kapitanowi wycieczkowca Francesco Schettino, obarczając go odpowiedzialnością za wykonanie niebezpiecznego manewru podpłynięcia do wyspy i ucieczkę z pokładu w trakcie ewakuacji pasażerów. W uzasadnieniu decyzji o przyznaniu tytułu Marynarza Roku (Seafarer of the Year) – najbardziej prestiżowej nagrody na świecie w tej dziedzinie – 10 ekspertów żegluga dalekomorskiej podkreśliło: „13 stycznia, kiedy statek Costa Concordia uderzył o podwodną skałę koło wyspy Giglio, międzynarodowa uwaga skoncentrowała się, co było nieuniknione, na działaniach kapitana. W medialnej burzy, do której doszło, nie mówiło się o autentycznych przykładach odwagi i profesjonalizmu, okazanych przez członków załogi”.

„Podczas gdy tragiczna śmierć w wyniku tego godnego współczucia wypadku będzie nadal przedmiotem dochodzenia wymiaru sprawiedliwości, nie można zapominać, że bez wspaniałej postawy wielkiej części załogi, liczba ofiar mogłaby być znacznie większa” – oceniła komisja Lloyd’s List Global Awards 2012.

Raport biegłych:

Chaotyczne działania i brak koordynacji Kapitana Schettino. W połowie września we Włoszech ogłoszono raport z ekspertyzy, sporządzonej przez biegłych na podstawie zapisu czarnej skrzynki, rejestrującej rozmowy na

mostku kapitańskim. Biegli potwierdzili wcześniejsze ustalenia śledztwa wskazujące, że wiele błędnych decyzji podjął tuż przed fatalnym w skutkach zderzeniem z podmorską skałą i tuż po nim kapitan Schettino.

W opinii biegłych chaotyczne działania i brak koordynacji pogorszyły sytuację, która i tak była już krytyczna. Specjaliści uznali, że rozkazy wydawane przez kapitana jeszcze zanim doszło do zderzenia ze skałami, a dotyczące zmiany kursu statku, były niekompletne i niezrozumiałe. Zapis czarnej skrzynki wskazuje, że kilku członków załogi prowadziło na mostku dyskusję, by wyjaśnić, jaki dokładnie padł rozkaz. Najbardziej zagubiony w tej sytuacji był - jak ustalono - sternik, który nie rozumiał tego, co się dzieje wokół niego, nie reagował w odpowiedni sposób, zwłaszcza w tak trudnych warunkach, jakie stwarzała bliskość brzegów wyspy. Ostatecznie tuż przed uderzeniem o skały to właśnie sternik w atmosferze toczącej się wokół niego dyskusji popełnił błąd wykonując rozkaz i zamiast wziąć kurs na lewo, obrał go na prawo.

Zdaniem autorów ekspertyzy bilans ofiar katastrofy mógł być mniejszy, gdyby przestrzegano wszystkich procedur, zwłaszcza dotyczących ewakuacji z pokładu. Za dodatkową trudność uznano kłopoty językowe członków międzynarodowej załogi; nie wszyscy władali biegle włoskim i przez to nie rozumieli, że sytuacja jest kryzysowa.

Gazeta.pl.10-10-2012



- Prawo jest prawem. Nie jest to wyjątkowa sytuacja, już od pewnego czasu trafiamy na podobne przypadki. Trzeba jednak pamiętać, że osoby podpisujące umowę powinny być dokładnie przeczytać jej zapis i wiedzieć, jakie mogą być konsekwencje jej nieprzestrzegania - powiedział Mariusz Szymański, rzecznik pomorskiego oddziału NFZ, pytany o przypadek marynarza, który po 13 latach dowiedział się, że nie jest ubezpieczony.

Wprost nr 46/2012



Zdjęcie:www.guardian.co.uk. Rex Features

Po 13 latach opłacania składek pan Stanisław z Gdańska usłyszał, że nie ma prawa do bezpłatnej opieki medycznej. Mężczyzna jest marynarzem pływającym na statkach pod obcą banderą. W 1999 roku zgłosił się do dobrowolnego ubezpieczenia zdrowotnego w ramach ówczesnie działających kas chorych.

Marynarz padł ofiarą nieobowiązującego już restrykcyjnego prawa oraz bałaganu w przekazywaniu informacji między ZUS, który przyjmował pieniądze, a NFZ, który płacił za świadczenia zdrowotne. Na początku istnienia ustawy istniał w niej zapis mówiący, że jeśli składka nie wpłynie na konto w obowiązującym terminie, umowa zostaje rozwiązana. Spóźnienie z wpłatą jednej ze składek spowodowało, że jego umowa została rozwiązana. Przez 13 lat marynarz wpłacał składki, nie wiedząc, że ani on, ani jego rodzina nie są ubezpieczeni.

Usłyszane



Władze Akademii Morskiej podpiszą 06-11 porozumienie z agencją morską Polaris, które zagwarantuje przyszłym marynarzom dwuletnią „pensję” oraz praktyki na statkach i promach.

Władze Akademii Morskiej podpiszą dziś porozumienie z agencją morską Polaris, które zagwarantuje przyszłym marynarzom drobne „kieszonkowe” oraz zatrudnienie na statkach i promach.

Stypendyści będą dostawać „pensję” do końca ich studiów. Później absolwenci trafią do armatora na praktyki, a na końcu dostaną dwuletni kontrakt.

Radio Szczecin 06-11-2012

Zabawa Mikołajkowa dla dzieci Marynarzy

W dniu 05 grudnia b.r. z okazji zbliżającego się Święta Mikołaja Organizacja Marynarzy Kontraktowych zorganizowała dla dzieci Marynarzy zrzeszonych w Organizacji Zabawę Mikołajkową.

Dzieci bawiły się świetnie, jak widać na załączonych zdjęciach, rodzice fotografowali swoje pociechy, atmosfera była świąteczna. Mikołaj w asyście śnieżynek dbał o dobre samopoczucie maluchów.

Do zobaczenia za rok



Zdjęcia: Tymoteusz Listwienik

Okiem żony marynarza....

Biorąc pod uwagę mój 25 letni staż bycia żoną marynarza, właśnie zdałam sobie sprawę z rozwinięcia u mnie pewnych cech mało kobiecych.

Śmiem podejrzewać, że wielu żonom Marynarzy ta przypadłość jest już wpisana w samoistny gen.

Nie chodzi o zanik cech fizycznych, Boże uchowaj, bardziej o zmianę cech psychicznych. Usilnie oczywiście staram się z tym „rozwinięciem” walczyć, ale jak na razie bezskutecznie

Zapewne większość z nas - kobiet Marynarzy skazanych jest na swoistą samodzielność w pracach budowlanych, remontowych, hydraulicznych tudzież drobnych i większych napraw samochodowych.

Dlatego: Primo - źle znoszę jak Pan Gienek z warsztatu samochodowego z pobłażliwym uśmiechem, stara się mnie przekonać, że winą za brak możliwości zastartowania auta jest wyższa filogenetyka konstruktywistyczna czyli wyższy stosunek aberacji do ogofotosyntezy, a co za tym idzie, nastąpiła poważna awaria wymagająca wymiany rozrusznika i akumulatora.

Wtedy ujawnia się moja nowo nabyta cecha i z kolei Pan Gienek źle znosi, jak z pobłażliwym uśmiechem ściągamy kłemy z akumulatora za pomocą pożyczonego od Pana Gienka klucza „10”, z prośbą o przetarcie ich papierem ściernym, ponieważ zaśniedziały, a ja wspomnianego papieru nie posiadam, ponieważ zmieniłam torebkę na mniejszą i rzeczony papier ścierny, będący na wyposażeniu torebki wraz z kluczem 10 i miarą budowlaną pozostał w domu.

Primo Secundo – źle zniosłam, jak w komisie samochodowej, gdy pomagałam koleżance w wyborze samochodu Pan Krzysiu usilnie mnie przekonywał że wyciek w przedniej części autka nie jest wyciekem z miski olejowej, ponieważ miska olejowa znajduje się w tylnej części pojazdu.

Na to mówię Panu Panu Krzysiu, że jest to możliwe, jeżeli pokaże mi samochód z silnikiem z tyłu, ponieważ proponowany do kupienia pojazd posiada silnik z przodu.

Z godnością opuściłam po wymianie „uprzejmości” warsztat samochodowy, ciągnąc za sobą zdesperowana koleżankę, której bardzo ale to bardzo odpowiadał kolor pojazdu, jest taki... czerrrrwony.

Odbieram też liczne telefony od koleżanki z różnymi zapytaniami, na ten przykład zimą: „Słuchaj, jadę sobie autkiem już dobrą godzinę i jest mi w nim zimno, mam grzanie na full i nic” - no to mówię: „słuchaj, musisz wziąć duży karton i włożyć go pomiędzy chłodnicę a dziób samochodu...”

A latem otrzymuje telefon- „Słuchaaj, stoję w korku, siwy dym mam pod maską, co mam robić” no więc mówię „wyciągnij rzeczony karton zza chłodnicy, bo silnik się grzeje”

Lubię szpilki.



W związku z tym nie widzę powodu odziewać się w kalosze za każdym razem, kiedy jadę do hurtostalu lub hurtowni żwiru, aby upiększyć na przyjazd męża z morza nasze otoczenie.

I tu zostaje mi zafundowany – ku uciesze różnej maści magazynierów – bieg z przeszkodami. Ale jakiegokolwiek miejsca, nawet te najbardziej wyboiste, nie zachęciły mnie od wdziania innego obuwia, może w taki oto sposób staram się w rozpaczliwy sposób demonstrować pozostałe cechy czysto kobiece.

Āpropos szpilek. Pewna żona marynarza – Ewa, (pozdrowiam) jest również zwolenniczką szpilek oraz odzieży zewnętrznej w kolorze czarnym. Ostatnio opowiedziała mi pewną anegdotę związaną z jej wizytą na placu budowy.

Budowlańcy zaprosili Ewę do wspięcia się po drabinie, celem obejrzenia ich dokonań, oraz sprawdzenia, czy wszystko zostało wykonane zgodnie z projektem.

Ewa bardzo ostrożnie, aby nie wzburzyć tumanów pyłu budowlanego, w szpilkach (w końcu nie pierwszy raz z sukcesem wspinała się w takim obuwiu po drabinie), czarnym płaszczu z elegancką czarną torebką i teczką z projektem pod pachą, znalazła się na wysokości odpowiedniej do wejścia na „wyższy pokład” i z całą możliwą siłą, zawartą w damskiej dłoni rzuciła teczkę z projektem na podłogę, aby wspomóc siłę pokonania ostatniego stopnia drabiny, wzbijając przy tym tumany pyłu budowlanego, który kompletnie nie szkodził rzeszom fachowców zafascynowanych widokiem białej mgły, ale niewątpliwie zaszkodził Ewie, w która w krótkiej chwili stała się posągami odzianym w bardzo szczelnie otulający ją kokon składający się głównie z mieszaniny cementu i pozostałości pyłu po gładzi budowlanej. Obejrzawszy, czy prace są kontynuowane, z godności zeszlą po drabinie, udając się do CZARNEGO auta z czarną tapicerką.

Mówiła, że opuszczając plac budowy, słyszała dźwięki wydobywające się z głębi domu, wydawane przez fachowców, które nie świadczyły o tym, iż szybko wrócą do pracy.

Nadmieniam, że czyszczenie garderoby oraz wnętrza auta pochłonęło Ewie całe popołudnie wraz z częścią wieczoru.

Ja tam nie narzekam, dzięki temu, że jestem szczęśliwą kobietą marynarza, tajemniczy świat techniczno-mechaniczny chociaż trochę odkrył przede mną swoje tajemnice.

B.S.

Listy do Bosia

Przypominam naszym Czytelnikom, że bosman Janusz O. – zwany „Bosiem” – to postać autentyczna. Dobry, ciepły, życzliwy człowiek. Diabelnie dociekliwy i patrzący trzeźwo na świat. Wymagający wobec innych ale i przede wszystkim wobec siebie.

Niech to wszystko...pokryje śnieg!

Witaj Drogi Bosiu.

Miało być nastrojowo, choinkowo, Świątecznie, przyjemnie i wesoło. A Ty znowu dociekas i „jątrzysz”. Nie możesz się uspokoić? Pewne rzeczy należy po prostu przyjąć takimi jakie są. Inaczej można nabawić się nerwicy, dostać cholery i czego tam jeszcze chcesz. Nie denerwuj się i nie wściekaj bo ja naprawdę nie potrafię odpowiedzieć Ci na pytanie dlaczego - na Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu Delegatów Krajowej Sekcji Morskiej - Wiecznie Żywy Przewodniczący jednej z organizacji wchodzących w skład Sekcji wezwał do przestrzegania ósmego przykazania. (Tym, którzy już trochę zapomnieli dekalogu przypominam, że chodzi o przykazanie: „Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu”). Tak samo jak Ty nie rozumiem dlaczego akurat ten facet to powiedział. W pełni zgadzam się z Tobą, że jest to jeden z najbardziej zakłamanych, fałszywych typów jakie znam. Potrafi łąć w żywe oczy jak mało kto. I ma świetną metodę działania: jeżeli w kółko powtarzasz to samo kłamstwo to w pewnym momencie Twój słuchacz zaczyna w nie wierzyć (czy to aby Józek Stalin tego nie wymyślił już w latach trzydziestych?). Zgadzam się w pełni z Tobą, że niektórzy mają odwagę przy takiej życiowej postawie nie bać się wejść do kościoła! A gdzie miłość bliźniego, chrześcijańskie miłosierdzie, współczucie, wybaczenie? Te lekcje chyba facet opuścił.

Zupełnie też nie rozumiem dlaczego dziwi Cię postępowanie „na wydrę”: zakrzyczeć innych i nie dać sobie odebrać głosu. Przecież to – w tym wykonaniu – normalka. Jeszcze się nie przyzwyczaiłeś? Jak się nie ma argumentów to najlepiej krzyczeć, zarzucać innym kłamstwo i brak wiedzy. Można się nawet posunąć do tego, że Przewodniczącemu Komisji Statutowej zarzuca się nieznajomość statutu! No to już po prostu piękne. Faktycznie Panu Przewodniczącemu nie pozostało nic innego jak tylko odpowiedzieć, że nie wystarczy sama umiejętność czytania. Trzeba jeszcze umieć czytać ze zrozumieniem! Fakt, nie każdy potrafi.

Nie musisz mi zwracać uwagi na to, że cały nasz WZD wyraźnie pokazał jaki jest stosunek wszystkich

Komisji wchodzących w skład Sekcji do jednej z komisji. Wyraźnie widać było to w głosowaniach, które z reguły kończyły się wynikiem 30 : 9. Widać też było – delikatnie mówiąc – lekkie zszokowanie zaproszonych gości, którzy raczej nie są przyzwyczajeni do takich ataków, wrzasków i pomówień.

Szczerze mówiąc w ogóle bym Ci na Twoje dociekania w tej sprawie nie odpisał, gdyby nie fakt, że wychodzi mi na to, że masz rację, że ten Nadzwyczajny Zjazd zupełnie niepotrzebnie się odbył. Bo minął ledwie miesiąc od podpisania Porozumień ze wszystkimi komisjami, ba, nawet otrzymaliśmy „pochwałę z Krajówki”, że tak sprawnie wprowadziliśmy wszystkie wymagane od nas zmiany a już słyszę, że Wiecznie Żywy Przewodniczący dziamoli, że coś łamiemy, że czegoś nie realizujemy... I wtóruje mu ten, który na własnym podwórku sam nie potrafi załatwić swoich spraw czyli Mieczysław Kolejarny Dobrotliwy.

Wiesz co kochany, szkoda na to wszystko słów. Idą Świąta, powinno być podniosłe, serdecznie i wesoło. Wybaczymy im, bo nie wiedzą co czynią. Trzeba się nad nimi użalić, przebaczyć i po prostu o nich zapomnieć. Po co sobie psuć Świąta. Mam nadzieję, że ten cały brud przykryje śnieg. I będzie białe i pięknie.

Życzę Ci radosnych Świąt, pogody ducha, nie tracenia wiary w ludzi i nadziei, że jutro będzie lepiej.

Twój szczerze oddany Matros



Humor na dobry dzień

Wódka, tytoń, narkotyki? – pyta celnik na granicy.
- Jak Pan taki miły, to poproszę filiżankę kawy z mlekiem.



Przychodzi baba do jasnovidza i puka.
Jasnovidz podchodzi do drzwi i pyta się:
- Kto tam?
- Pierniczę takiego jasnovidza...



Na stacje PKP wpada zdyszany facet z pyta przechodnia:

- Panie, jaki to pociąg?!

- Żółty

- Panie, ale dokąd?!

- Do połowy



Znanego maklera, który zbił majątek na transakcjach giełdowych spytano kiedyś, jaka jest tajemnica jego sukcesów.

- To bardzo proste – odpowiedział makler – Ja zawsze kupuję akcje od pesymistów i sprzedaje optymistom



Kocham sport. Zajmowałem się futbolem, koszykówką, tenisem: grałem w curling i hokeja na lodzie. Ale wszystko się skończyło, gdy syn zepsuł komputer....



Do oddziału banku w trakcie remontu wchodzi zdenewrowany klient i od drzwi już krzyczy na dysponenta:

-Co to jest, co to ma znaczyć?!

Pracownik banku nie wie, co jest grane, jednak grzecznie podpytuje:

- W czym mogę pomóc?

- Co za remonty i malowanie? Po jaka cholere po-malowano cały budynek?!

Pracownik:

- Dzięki temu nasza placówka wygląda ładniej, schludniej, aby nasi klienci czuli się lepiej.

Klient:

- Może i tak, tylko tam przy bankomacie miałem zapisany PIN, za diabła nie mogę teraz wypłacić.



Chłopak z dziewczyną spacerują po parku. Usiedli na ławce, po chwili dosiadł się do nich dziadek. Młodzi zapytani w siebie, przytuleni, tokują jak gołąbki. Panienska zagaja filuternie:

- Wiesz, uszko mnie troszkę boli, o tutaj. Chłopak pocałował.

- Ooo, już nie boli !

- Aa... jeszcze nosek też. Chłopak pocałował.

- Jak dooobrze, już nie boli.

Dziadek się z boku przypatrywał, a po chwili zapytał:

- Panie... a hemoroidy też pan leczysz ?



KRAJOWA SEKCJA MORSKA MARYNARZY I RYBAKÓW NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

krzyżyk z Jezusem	↓	jasny fiolet	↓	kuratela, piecza	↓	bliskożnaczny lub obcy	wenecki dostojnik	↓	dandys, modniś	↓	greckie miastopanstwo	↓	zbiera wodę z dachu
		↓	↓			wyżyna w pn. Namibii i RPA		10	↓			15	
↑						kierunek w architekturze			↓			17	
dmie w Tatrach							smutek, boleść				typ opla		świerk na Podhalu
żółty niemetal	→												
↑						wlepiany kierowcy	sojusz, przymierze			2			
znak w postaci wężyka	→	24		20		9		↓	utrata względów	→			
Michał Urbaniak			za czymś		Muhammad z ringu				gatunek herbaty		21	tarcza Zeusa	rozbójnik morski
			↓										7
↑						muza, opiekunka gry na flecie							3
opiekun, obrońca	materiał pisarski Egipcjan			starogrecki okręt wiosłowy	jama	11			mały las	→			
					ciąg akcji				w portfelu Algierczyka				
↑							niemieckie auto					szacunek (dawniej)	kancias-ta linia
13						12							
dokonywana w kasie			zdjęcie filmowe						doskonałość	→			
z alejkami			szpieg						hiszp. wójt			19	
I lub II piłkarska						biały w bibliotece	karciana gra						
							rzeka w Opolu	4					
↑					sympatyczny miś						układ kolo-dowy		jednostka mocy
	22												
można go bić bezkar-nie	→							np. para-bola				16	
↑					skrzynka wyborcza						kraj ze stolicą w Maskat		
18					5								
zbrojny spisek													
wiekowa wódka	→							donos dawniej				23	

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie - aforyzm Stanisława Jerzego Leca.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24

ZAPAMIĘTAJ

**NSZZ „Solidarność” jest związkiem otwartym.
Praca w systemie kontraktowym nie pozbawia Cię
prawa do wstąpienia do naszego związku**

**KRAJOWA SEKCJA MORSKA
MARYNARZY I RYBAKÓW
NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”
(afiliowana w ITF i ETF)**

Siedziba główna
ul. Szarotki 8
71-604 SZCZECIN
Tel: 91/4223311
Fax: 91/4222900
e-mail: szczecin@nms.org.pl

Oddział w Gdyni
ul. Ślaska 49A
81-310 GDYNIA
Tel/fax: 58/6218543
Tel. 58/6218173
e-mail: gdynia@nms.org.pl

TWOJE ORGANIZACJE ZWIĄZKOWE W STRUKTURZE KSMMiR NSZZ „Solidarność”

NSZZ "S" ORGANIZACJA
MIĘDZYAKŁADOWA MARYNARZY
I RYBAKÓW
ul. Ślaska 49A
81-310 GDYNIA
tel/fax: 58/6612035, 58/6218541
e-mail: marynarz@nms.org.pl
www.marynarz.org.pl

NSZZ "S" PRZY POLSKIEJ ŻEGLUDZE
MORSKIEJ
Plac Rodła 8
70-419 SZCZECIN
tel. 91/3594085, 91/3594079
tel/fax: 913594084
e-mail:
pzmsolidarnosc@neostrada.pl

NSZZ "S" "DALMOR" S.A.
ul. Hryniewickiego 10
81-340 GDYNIA
tel/fax: 58/6201845 tel: 512021380
e-mail:
solidarnosc.dalmor@gmail.com

NSZZ "S" POLSKA ŻEGLUGA
BAŁTYCKA S.A.
ul. Portowa 41
78-100 KOŁOBRZEG
tel: 94/3552204
tel/fax: 94/3528258
e-mail: kolobrzeg@nms.org.pl

NSZZ "S" MORSKICH SŁUŻB I
PRZEDSIĘBIORSTW RATOWNICZYCH
ul. Hryniewickiego 10
81-340 GDYNIA
tel. 58/6607653
Przewodniczący: Krzysztof Kowalczyk
tel. 502685757
e-mail: msiprsolidarnosc@nms.org.pl

NSZZ "S" PRZEDSIĘBIORSTWO
ROBÓT CZERPALNYCH I
PODWODNYCH
ul. Przetoczna 66
80-702 GDAŃSK
tel: 600344230
e-mail: kzprcpic@gmail.com

NSZZ "S" ORGANIZACJA
MARYNARZY KONTRAKTOWYCH
ul. Szarotki 8
71-604 SZCZECIN
tel. 91/4223311 fax: 91/4222900
e-mail: biuro@nms.org.pl
www.omk.org.pl

INSPEKTOR ITF
ADAM MAZURKIEWICZ
ul. Szarotki 8 71-604 SZCZECIN
tel/fax: 91/4239330, 91/4239707
tel.kom. 501539329
e-mail: adam_mazurkiewicz@nms.org.pl

INSPEKTOR ITF
ANDRZEJ KOŚCIK
ul. Ślaska 49A 81-310 GDYNIA
tel/fax: 58/6616053, 58/6616069
tel.kom. 602233619
e-mail: koscik_andrzej@nms.org.pl

